

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## W oczekiwaniu na odpowiedź Niemiec

WYMOWA WYBORÓW I PRZEWIDYWANIA POLITYCZNE.

Berlin. — Wybory niemieckie już przeszły. W poniedziałek ogłoszono urzędowe wyniki wyborów. Jak już donosiliśmy według urzędowych danych na 45,428,641 uprawnionych do głosu, głosowało 44,952,476 osób. Stanowi to frekwencję 98,95 procent. Tak wysoka frekwencja — jak zaznacza z dumą prasa poranna, — jest unikatem w świecie. Z oddanych głosów padło za listą rządu 44,409,522 głosów, natomiast przeciw liście, czyli nieważnych było 542,954 głosów. Jak już zaznaczyliśmy, głosy przeciw liście uznano wszystkie za nieważne. Lista rządowa otrzymała więc 98,79 procent głosów.

Z zestawień tych uderza przede wszystkim niezmiernie silna frekwencja. Była ona ułatwiona przez zorganizowanie lokali do głosowania dosłownie wszędzie, w klinikach, w szpitalach, na pokładach okrętów, w pogranicznych miejscowościach dla Niemców z zagranicy. Nawet Niemcy w Mandurji głosowali na pokładzie statku niemieckiego, zakotwiczonego w porcie Dairen.

Nadzór nad wyborami był tak silny, że niewielki tylko odsetek odważył się wstrzymać od głosowania.

Wgląd w szczegółową statystykę wykazuje, że najsilniej głosowały za listą zagłębie Saary i Prusy Wschodnie.

Jeżeli chodzi o inne okręgi, to w Berlinie — zachód przeciw liście padło zgórą 23 tysiące głosów wstrzymało się ponad 30,000 głosów.

Rzecz szczególna, że we Wrocławiu było ponad 23,000 głosów i ponad 20,000 wstrzymujących się, co jest pewną niespodzianką dla reżimu tak bardzo czującego na swoje krędy.

Podobno w Szlezwigu — Holzstynie padło 23,000 głosów przeciw i 25,000 absencji, w okręgu Westfalja — północ zgórą 26,000 przeciw i 25,000 absencji, w Westfalji — południe zgórą 20,000 i 27,000 nieobecnych, w górnej Bawarii 17,000 i 15,000 absencji.

Bardzo znamienne są cyfry z Dreznia i okolicy, gdzie było zgórą 26,000 przeciw i 10 tysięcy nieobecnych, w Lipsku 26,000 przeciw, w Kamienicy (Saksonja) 24,000 przeciw i 20,000 nieobecnych, w Hamburgu, który cierpi silny kryzys, 37,000 przeciw i 15,000 nieobecnych.

Są to oczywiście drobne, ale pouczające ułamki w cyfrach wyborczych, które uważa się za bezprzykładne zwycięstwo idei kanclerza.

Jest to wynik o 4 procent wyższy od wyniku plebiscytu we wrześniu 1933 r., kiedy głosowano za wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów i o 9 procent wyższy od plebiscytu z sierpnia 1934 r., kiedy zatwierdzono wybór Hitlera na kanclerza Rzeszy.

Wybory były faktycznym pokazem przed światem, głównie zaś wobec Anglii, efektu kroku Niemiec z dnia 7 marca.

W związku z tem, starają się w Berlinie zachować nadal iluzję, że na opinii angielskiej wybory zrobiły olbrzymie wrażenie i że wzmogły nacisk opinii na rząd.

Wkrótce dowiemy się o odpowiedzi kanclerza. Odpowiedź ta w zasadzie była podobno gotowa już w sobotę, gdy w Kopenhadze zjechał się Hitler z Ribbentropem. W naradach nad odpowiedzią brali udział Goering, minister gen. Blomberg, gen. v. Fritsch i admirał Raeder. Podobno ostateczną formę nada odpowiedzi niemieckiej dopiero sam Ribbentrop w Londynie, dokąd ma wylecieć we wtorek około południa. Ostateczna forma zależy od rozmów Ribbentropa z Baldwinem i Edenem.

Przypuszczać należy, że odpowiedź Niemiec potwierdzi poprzednie zaprzeczenia, czyli odrzuci trybunał haski i zakaz wzniesienia fortyfikacji w Nadrenji.

Co do pierwszego punktu, to Anglja byłaby gotowa powołać inne, międzynarodowe jury.

Jeżeli, chodzi o drugą sprawę, to rząd niemiecki nie może stwierdzić publicznie, że wyrzeka się fortyfikacji, ale może w nocy werbalnej wskazać, że takie wzniesienie fortyfikacji w okresie 3 miesięcznym, który to okres ma być owem interim, jest niemożliwością.

Co więcej w kołach obserwatorów berlińskich pojawiła się teza, że nie jest wykluczone, iż Rzesza złoży we wtorek notę w Londynie, w której zobowiąże się do

niewzniesienia fortyfikacji. Taka tajna nota ratowałaby prestiż rządu na wewnątrz i dalałby mocarstw locarniejskim potrzebne gwarancje.

Jak słysząc, kanclerz rozważa możliwość rozszerzenia swego planu paktów o nieagresji także i na Rosję sowiecką.

Jaki będzie efekt niemieckiej odpowiedzi? Jeżeli odpowiedzi tej nie będzie towarzyszył jakiś tajny akt czy nota werbalna, uspokajająca Anglię, to według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie to formalne fiasco propozycji niemieckich. Rozpoczną się wtedy narady poza plecami Niemiec.

„WYBORY BYŁY FARSĄ“ — PISZE „TIMES“.

Londyn. — Rezultaty wyborów niemieckich nie sprawiły w Anglii żadnego wrażenia. Prasa angielska jednogłośnie podkreśla swoje wątpliwości co do wartości odbytego aktu głosowania.

„Times“ oświadcza, że inny rezultat nie był wogóle możliwy. Ludziom, znajdującym się poza granicami Niemiec, trudno jest zrozumieć potrzebę całej tej procedury.

„Wybory były farsą“ — oznajmia „Times“ — jako próba zaufania narodu do obecnych przywódców. Akt wyborczy obciążony był metodą kontroli państwowej i niemożliwością złożenia głosu przeciw liście rządowej. Nawet wstrzymanie się od głosowania lub zniszczenie kartki do głosowania wymagało w tych warunkach nad-

zwyczajnej odwagi“.

„Times“ nawołuje Hitlera, aby po tem nowem wzmocnieniu swego własnego prestiżu wewnątrz Niemiec, dowiódł, że jest mężem stanu przez skuteczne przyczynienie się do pacyfikacji Europy.

Berliński korespondent „Timesa“ zapowiada jednak, że stanowisko Niemiec będzie bardziej nieprzejednane, aniżeli można się było spodziewać.

W PARYŻU OCZEKUJĄ KROKÓW NA RZECZ ANSCHLUSSU.

Paryż. — Wynik plebiscytu niemieckiego wywołał w Paryżu duże wrażenie, jakkolwiek nie był on niespodzianką. „Wynik

plebiscytu niemieckiego przekroczył wszystkie dotychczasowe przewidywania“ — oświadcza Pertainx w „Echo de Paris“. Oznacza to, że wstępnym reżimu hitlerowskiego nie znajduje żadnego oporu w psychice narodu niemieckiego. „Minał już czas — stwierdza „Ami du Peuple“ — kiedy można było liczyć na jakąkolwiek opozycję w Niemczech, któryby się ujawniła przy nadarzającej się okazji.

Według „L'Oeuvre“, w berlińskich kołach dyplomatycznych panuje nadal przekonanie, że kanclerz Hitler musi podtrzymać nadal wytworzony nastrój wśród ludności niemieckiej, to też wkrótce należy się liczyć z jakimś aktem na rzecz Anschlusu.

## Echa lotu do stratosfery

CO MÓWI KPT. BURZYŃSKI I DR. JODKO-NARKIEWICZ?

Warszawa. — Lot kpt. Burzyńskiego i dra Jodko-Narkiewicza na balonie „Warszawa II“ uznać należy za udany. Zadoleni są z niego bowiem obaj uczestnicy: pilot i młody uczonec. Z wiadomości, jakie nadeszły z Łomży, wiadomo, gdzie nastąpio lądowanie i w jakich warunkach.

Całe miasto żyje wypadkiem dnia: nieoczekiwanem lądowaniem „Warszawa II“, która odbyła lot do stratosfery. Szczególnie rozgorączkowana jest młodzież. Kpt. Burzyński i jego towarzysz musieli złożyć wizytę w łomżyńskim gimnazjum, gdzie zgłowano im bardzo gorące przyjęcie.

Kpt. Burzyński mówi o locie: — Lot udał się nam całkownie. Zadolony z niego jestem, jako pilot, tak samo jak mój towarzysz, jako badacz naukowy. Jest to przecież mój nie pierwszy lot na wysokość, a znowu dokonałem całego sze-

regu ciekawych obserwacji i świeżych spostrzeżeń, które niewątpliwie wzbogacają moje doświadczenie aeronautyczne.

— Czy szybko osiągnął pan wysokość, pa nie kapitanie?

— Szybkość osiągała „Warszawa“ normalnie. Warunki atmosferyczne były dobre i w naszych rękach leżało regulowanie wysokości przez wyzbywanie się balastu. Jak najszybciej starałem się osiągnąć 600 mtr., gdyż od tej wysokości dopiero rozpocząć mógł mój towarzysz dr. Jodko-Narkiewicz obserwacje naukowe. A one przecież — jak wiadomo — były celem wyprawy.

Wznosiliśmy się później w górę w ciągu 2 godzin. W stratosferze znaleźliśmy się (na wysokości 10,000 m.) około południa, przebywaliśmy około 2 godzin.

Z masek tlenowych korzystaliśmy już od 4,000 m.

Przy zdobywaniu wysokości, po zrzuconiu balastu, t. j. worków z opilkami żelaznymi, następnie poszły opróżnione butelki metalowe po tlenie, które spuszczałyśmy na dół na spadłochronach, żeby nie wyrzadziły one przy upadku komuś krzywdy.

Część aparatów znalazła się na ziemi tą samą drogą. Każdy przedmiot opatrzone jest napisem, który wyjaśnia jego pochodzenie. Ktoby znalazł te porzucone przez nas rzeczy, przosony jest o odesłanie ich do bataljonu balonowego w Legionowie.

— A teraz lądowanie

— Odbyło się ono w odległości 20 km. od Łomży, we wsi Strykowa Góra o godz. 14.04. Lot nasz trwał więc 5 godzin i 3 minuty. Lądowaliśmy w zagajniku.

Opadający balon wzbudził zrozumiałe poruszenie we wsi. Wszyscy rzucili się chmarą w naszym kierunku. Przy lądowaniu zdarzył mi się — mówił kpt. Burzyński — drobny wypadek. Złamana gałąź podrapała mi twarz. Rzecz oczywiście drobna i niegroźna.

— Drugi wypadek skończył się również szczęśliwie, choć w innych okolicznościach, mógł przybrać groźniejsze rozmiary. Ktoś z tiumu z zapalonym papierosem zbliżył

## Warunki rokowań mocarstw zachodnich z Niemcami

Wiedeń. — Nowowyzbrany Reichstag zwołany zostanie prawdopodobnie już na najbliższy wtorek na posiedzenie, w czasie którego odczyta kanclerz Hitler ostateczną odpowiedź rządu niemieckiego na memorandum państw locarniejskich. Takie pogłoski krążąć mają — wedle nadeszłych informacji z Berlina, — nie znajdując jednak dotąd całkownitę potwierdzenia ze strony kół rządowych.

Na temat przypuszczalnej odpowiedzi Niemiec rozpowszechniane są w dalszym ciągu rozmaitego rodzaju wersje. Londyn stoi na stanowisku, że jeżeli Niemcy nie uczynią żadnego ustępiwa, to wtedy sojusż wojskowy angielsko-francuski stanie się nieunikniony. Ribbentropowi nie wolno wracać do Londynu z pustymi rękami.

Niemniej jednak dyplomacja brytyjska wyraża zapatrywanie, że przed ewentualnem rozpoczęciem nowych rokowań z Niemcami należałoby stworzyć atmosferę zaufania, bez której wszelkie obrady nie

wydadzą pomyslnego wyniku. Stworzenie takiej atmosfery zależne jest od Niemiec samych. Drzwi do rokowań nie mogą być poprostu otwane tak długo, jak długo Niemcy nie oddadzą klucza, aby drzwi te otworzyć.

„Obecnie wyszły na jaw sensoryjne szczegóły rozmowy p. v. Ribbentropa z Edenem. Wedle doniesień ze źródeł angielskich, — zwrócił Ribbentrop uwagę Edenowi, że nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy sztabami generalnymi Anglii, Francji i Belgii utrudnia w wysokim stopniu kanclerzowi Hitlerowi odpowiednie zredagowanie odpowiedzi Niemiec na memorandum państw locarniejskich. Na to oświadczył min. Eden, że przewidziane już w najbliższym czasie rozpoczęcie rokowań sztabów generalnych jest nieuniknione. Nad rokowaniami temi gabinet brytyjski będzie prowadził pewnego rodzaju kontrolę.



Polski lot balonowy do stratosfery.

Zdjęcie nasze przedstawia kpt. Burzyńskiego (na prawo) oraz dr. Jodko-Narkiewicza (na lewo) podczas ustawiania w gondoli balonu instrumentów pokładowych. — Drugie zdjęcie obok przedstawia kpt. Burzyńskiego w otoczeniu grupy oficerów bataljonu balonowego na krótko przed startem.

Balon osiągnął przeszło 10,000 mtr. zaś przyrządy naukowe podczas całego lotu działały bez zarzutu, dzięki czemu lotnikom udało się dokonać szeregu ciekawych obserwacji usokorzali.



się do rozpostartej na ziemi powłoki balonowej, z której uchodził gaz.

Nastąpił wybuch, który uszkodził powłokę i spręż i odjechał do Łomży.

Noc spędził obaj aeronauci w jednym z miejscowych hoteli. Planowany odjazd pociągami do Warszawy o godz. 17.05 został zaniechany.

Kpt. Burzyński i dr. Jodko-Narkiewicz wróca do Warszawy samochodem ciężarowym, który również przywiezie balon.

Dr. Jodko-Narkiewicz mówi o naukowych rezultatach badań, przeprowadzonych na wysokościach.

— Czy udało się panu doktorowi sprawdzić hipotezę niemieckich uczonych o wamianianiu natężenia promieni kosmicznych przez porównanie z ziemi ciała radioaktywne i w związku z tym silniejszą jonizację powietrza?

— Elektrometr pracował przez cały czas sprawnie. Mogłem więc dokładnie notować wszystkie wskazania. Nie mogę jeszcze w tej chwili odpowiedzieć na pańskie pytanie, gdyż zanotowane obserwacje muszą być jeszcze poddane przerahowaniu, które dokonane będzie po powrocie do Warszawy w zakładzie. Wtedy będziemy mogli się dopiero przekonać, w jakim stopniu wzorajszys lot potwierdza hipotezę niemieckie.

Oczywiście obserwacje, dokonane w czasie jednego lotu, nie mogą być uważane za miarodajne i decydujące w kierunku potwierdzenia, czy też obalania hipotezy naukowej. Dla tego celu trzeba będzie przeprowadzić jeszcze bardzo wiele skrupulatnych badań.

### FABRYKA

## FORTEPIANOW I PIANIN F. BETTING I S-ka

Leszno-Wlkp. rok założenia 1887.

Polca znane ze swej dobrot pianina od 1.500 zł. na raty po 50 zł. miesięcznie

Nowy model o 7 1/4 oktaw

Duży wybór. Różne kolory

Skład fabryczny CZĘSTOCHOWA,

NAJŚW. MARJI PANNY 16.

## TELEGRAMY

### PREMIER KOŚCIAŁKOWSKI PRZYBE, DZIE DO BUDAPESTU 19 KWIETNIA

Wiedeń. — Wedle nadszłych doniesień z Budapesztu, przybywa tam już w dniu 19 kwietnia, a nie dopiero 21 kwietnia, premier Kościółkowski i to w towarzysztwie min. Becka z wizytą oficjalną. Zapowiedź przyjazdu min. Becka do stolicy Węgier pozwala przypuszczać, że w przebiegu rozmów budapeszteńskich poruszone będą również i aktualne zagadnienia polityki zagranicznej.

### FRANCJA NIE PRZYJMA NIEMCOM WOLNYCH RĄK NA WSCHODZIE.

Paryż. — W oczekiwaniu zapowiedzianych na wtorek nowych kontropropozycji niemieckich, Francja utwierdza swe stanowisko zdecydowanie przeciwko wszczęciu jakichkolwiek rokowań na zasadzie projektowanych przez kanclerza Hitlera w dniu 7 marca układów wzajemnej pomocy dla zachodniej Europy, zaś układów nieagresji dla wschodniej.

Układy takie zamiast wzmocnić pokój ułatwiłyby tylko Niemcom, wedle tutejszej opinii, realizację ich planów zaborczych, unieruchamiając mocarstwa zachodniej Europy, zaś układów nieagresji dla wschodniej.

Układy takie zamiast wzmocnić pokój ułatwiłyby tylko Niemcom, wedle tutejszej opinii, realizację ich planów zaborczych, unieruchamiając mocarstwa zachodnie na wypadek konfliktu na Wschodzie.

### 7.000 przeciwników reżimu aresztowano przed wyborami.

Wiedeń. — W związku z wyborami do Reichstagu aresztowano w Niemczech w ostatnich tygodniach — jak donoszą źródła francuskie — przeszło 7.000 osób podejrzanych o uprawianie propagandy przeciw reżimowi.

Wedle dalszych informacji, niemiecka partia narodowo-socjalistyczna wyzwała wszystkich wyborców, ażeby oddawali otwarte kartki przy wyborach. Kto nie weźmie udziału w wyborach, ten nie będzie uważany za Niemca.

Koszty propagandy wyborczej obciążają na wiele milionów marek.

### ULOTKI RZUCANE Z SAMOLOTÓW.

Addis Abeba. — Samoloty włoskie ukażaly się nad Burkot w pobliżu Harrar i zrzucały następujące treści ulotki: Ludy Tigre i Godzamu. Jeżeli świątynie

## OBECNOŚĆ



### KWASU MOCZOWEGO

w organizmie, powodując artretyzm, może stać się prawdziwym niebezpieczeństwem dla zdrowia.

Stwierza stają stan chorobowy u tych wszystkich, którzy są szczególnie predysponowani, a więc u ludzi, porabawionych rechu, u potomków artretyków, a tyflich i t. d.

## URODONAL

CHATELAIN'A

stosuje się w artretyzmie, reumatyzmie, dnie, tyfloci, ponieważ rozpuszcza kwas moczowy.

Cena flakonu zł. 8,25 i 5,25.

uległy w waszym kraju zbombardowanie, to stało się to pomimo naszej woli. Gdy zwyciężymy, odbudujemy dla was piękniejsze od zniszczonych.

## Ofensywa włoska

na froncie erytrejskim.

Rzym. — Komunikat wojenny Nr. 168. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Po zwycięstwie w prowincji Scire oddziały nasze przekroczyły rzekę Takazze i posuwają się naprzód w rejonie pomiędzy Udoldeba i Tzeł Emti, dotarły do Addi Arca.

Po zorganizowaniu służby intendentury na tem terytorjum, oddziały włoskie i tubylcze objęły w ostatnich dniach dalszą akcję ofensywną, przewyżczając znaczne trudności terenowe i w dniu wczorajszym, po przebyciu niemal niedostępnej przełęczy Lemalemo, zajęły miasto Debarak, główny ośrodek prowincji Ughera i centrum handlowego tego rejonu.

Oddziały nasze dały raz jeszcze dowód nie dającego się pokonać entuzjazmu i niezwykłej wytrzymałości. Jest godnym specjalnego podkreślenia, że 4.000 żołnierzy przeniosło na swych barkach na przestrze ni 36 km., poza uzbrojeniem i ekwipunkiem osobistym 60 ton żywności.

Jeden z samolotów na froncie erytrejskim nie powrócił do swej bazy.

W ciągu dnia wczorajszego 33 aparaty, należące do grupy somalijskiej, bombardowały z widoczną skutecznnością Harrar. Pomimo gwałtownego ognia artylerji przeciwniczej żaden z samolotów nie został uszkodzony.

### BILANS DZIAŁAŃ LOTNICTWA WŁOSKIEGO W ABISYNIJ

Rzym. — Wiceminister lotnictwa, gen. Valle wygłosił w senacie ekspozycję, dotyczącą udziału lotnictwa włoskiego w Afryce Wschodniej. Według jego oświadczenia — od chwili wybuchu wojny t. j. od 3 października ub. r. samoloty włoskie w Abisynji mają z sobą 20.000 przeleciałych godzin. Zrzucały one w ciągu 6-miesięcznej akcji wojennej 2.000 ton materiału wybuchowego i wystrzeliły 300.000 strzałów z karabinów maszynowych.

Z wojsk lotniczych poległo w Abisynji 49 osób w tem: 2 oficerów wyższych, 12 oficerów, 20 podoficerów i 9 starszych żołnierzy.

### CO UTRZYMUJE ADDIS ABEBA?

Addis Abeba. — Z abisyńskich źródeł oficjalnych donoszą: Miejscowość Enda Mahoni w pobliżu góry Amba Aladzi od dwóch dni jest atakowana przez samoloty włoskie, które zrzucają bomby z iperytem. Wczorajszy lotniczy atak gazowy połączony z sobą znaczną liczbę ofiar. Jeden z samolotów włoskich został zestrzelony przez działą przeciwlotnicze i spadł w płomieniach poza liniami włoskimi. Główna kwatery abisyńska uważa sytuację za bardzo pomyślną dla siebie.

### EIHEL BARRIMORE ZLAMALA REKE.

Los Angeles. — Słynna artystka filmowa Ethel Barrimore upadła tak nieszczęśliwie, że zlamala reke. Artystka znajduje się w szpitalu. Stan jej jest ciężki.

### WALNY ZJAZD ZWIĄZKU DZIENNI- KARZY R. P.

Warszawa. — W niedziele odbył się w Warszawie walny zjazd Związku Dziennikarzy R. P.

Na otwarciu zjazdu obecni byli m. in.: reprezentant prezesa Rady Ministrów i rzędu podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów dr. Wacław Grzybowski, p. o. naczelnika wydziału prasowego P. R. M. p. Łączkowski i naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. Skiński.

Powtórzył zjazd podsekretarz stanu w

Prez. Rady Min. dr. Wacław Grzybowski,

który w przemówieniu podkreślił m. in.:  
Przez codzienną pracę nad podniesieniem poziomu, podawanych przez panów wiadomości, przez pogłębianie na szpalach piśm waszych, a przez to i w umysłach milionów obywateli najważniejszych spraw bytu Rzeczypospolitej, możecie oddać państwu polskiemu i przyszłości narodu wielkie, nieocenione wprost zasługi.

Nie potrzebuję dodawać, że podkreślono już przez rząd polski sprawę uregulowania stanu prawnego zawodu dziennikarskiego, pozostaje nadal w programie prac bieżących i pilnych.

Zjazdowi przewodniczył red. Wiewiórski, funkcje wiceprzewodniczących pełnił pp. Sławik (Śląsk) i Bigoski (Pomorze).

Po przyjęciu sprawozdania ustępującego Zarządu rozwinęła się dyskusja na tematy zawodowe, której wyrazem był szereg powziętych rezolucji.

W końcu zebrania dokonano wyboru władz organizacyjnych. Prezesem Zw. Dz. R. P. obrany został p. red. M. Ścieżyński, wiceprezesami p. p.: red. Witold Giełżyński i Hieronim Wierzyński, członkami Komitetu Wykonawczego p. p. red. Beaupre, Besterman, Kozłowski, Szwałbe, Wł. Dunin-Wasowicz.

### GROŻBA ROZSZERZENIA STRAJKU PRZEM. KOTTONOWEGO.

Łódź. — Trwający od dłuższego czasu strajk w przemyśle kottonowym nie okazuje widoków szybkiej likwidacji. Wobec tego Związki zawodowe podjęły dalszą akcję, celem wywarcia nacisku na przemysłowców do szybkiego rozpoczęcia rokowań.

Strajk ma być rozszerzony na dalsze okręgi przemysłu kottonowego: Warszawę, Żyrardów, Częstochowę i Kalisz.

W Łodzi strajk ma być zaostrowany przez wycofanie obsługi technicznej z fabryk. Już obecnie daje się na rynku poważnie odczuć brak towarów, a mimo wzrostu cen na pończoczy o 20 pr. zapotrzebowanie z każdym dniem wraza sta.

### Z procesu Grzeszolskiego

Już były wypadki zatrucia tałem.

Sosnowiec. — Trzynasty dzień procesu przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, domniemanemu trucicielowi swych dzieci, minął naogół spokojnie. Poniedziałkowe posiedzenie rozpoczęło się przy nie słabnącym zainteresowaniu publiczności, która przyszła do sądu po to, aby dowiedzieć się, czy wnioski, zgłoszone w toku przewodu sądowego przez obrońcę Hofmoki-Ostrowskiego, będą przez trybunał uwzględnione, czy też odrzucone.

O godz. 12-ej wszedł na salę trybunału poczem przewodniczący odczytał decyzję sądu. Wniosek o wezwanie na rozprawę prof. Wachholtza, d-ra Lustra, oraz wniosek o przesłanie wycinku mózgu zmarłej córki Grzeszolskiego, Lucyny, do analizy nie uwzględniono.

Przyjęto natomiast jeden wniosek o wezwanie na rozprawę d-ra Herberta Kołodzieja z Katowic. Świadek ten spotkał się w swej praktyce lekarskiej z pięcioma wypadkami zatrucia tałem. Leczył on rodzinę Niczów z Szoplicen, leczył również urzędnika fabryki Gieschego, Alojzego Berucha z Bytomia. Od śmierci urabował on dwie osoby: córkę Niczów i Berucha, stosując zastrzyki dożylna.

Przew.: Jakże objawy przy zatruciu tałem zanauwały pan doktor?

Świadek: Schorzenia naskórka, utratę przytomności, bezsenność i wypadanie włosów.

Przew.: Skąd pan doszedł do wniosku, że zostali zatruci tałem?

Świadek: Byłem lekarzem kontrolującym hutę.

Przew.: A jak to było z Beruchem? Świadek: Dostał on od kierownika fabryki Giesche dwa proszki tału przeciw szczurom, które włożył do swej nocej szafki, a kiedy go zabolala głowa, zażył je przez omyłkę.

Przew.: Czy objawy zatrucia tałem były u wszystkich pacjentów jednakowe?

Świadek: Mniej więcej jednakowe.

Przew.: A czy była gorączka?



Świadek: Był t. zw. stan podgorączkowy. Na palcach u rąk i na głowie zauważyłem u nich pęcherzyki ropne, a u kilku pacjentów na 4 dni przed śmiercią doszło do zaburzeń psychicznych, które trwały bez przerwy aż do zgonu.

Złotei zadał świadkowi pytanie obrońca oskarżonego.

Obrońca: Czy tał jest handlu? Świadek: Do pewnego czasu można go było otrzymać w aptece w postaci t. zw. pasty Relio, bez recepty, obecnie nie.

Sędzia Michalski: Czy Beruch miał wrzody na rękach?

Świadek: Nie miał. Mam wrażenie, że tylko przy gwałtownych wypadkach zatrucia tałem występują u chorych wrzody.

Obrońca Hofmoki-Ostrowski: Jakże są bezpośrednie przyczyny śmierci przy zatruciu tałem?

Świadek: Porażenie nerwu błędnego i paraliż serca bez objawów zapalenia mózgu.

Po przesłuchaniu d-ra Kołodzieja obrońca Hofmoki-Ostrowski zgłosił wniosek o pobranie próby pisma od świadków Kuczalskiej i Władysława Bugaję. Wniosek swój mówiwał obrońca tem, że pamiętniki pisane przez dzieci Grzeszolskiego, piśaly netylko one, ale również Kuczalska i Bugaj.

Sąd przyjął ten wniosek i wezwał na rozprawę profesora kaligrafji Władysława Araszkiewicza z Sosnowca. Dodać należy, że przed wezwaniem biegłego, sąd okazał Kuczalskiej i Bugaję pamiętniki zmarłych dzieci z zapytaniem, czyją ręką były pisane. Kuczalska oświad czyła, że choć na niektórych stronach jest odmienny charakter pisma, to piśaly je wyłącznie dzieci. Bugaj po obejrzeniu pamiętników, oświadczył, że nie może napewno powiedzieć, czy były one pisane przez Jerzego i Lucynę Grzeszolskich.

Na tem zamknięto przewód sądowy i rozprawę odroczone do środy godziny 9-ej rano.

## Sensacyjne aresztowanie sędziego

sądu okręgowego we Lwowie

Lwów. — Na zarządzenie wiceprokuratora d-ra Praehel-Moraw ińskiego aresztowano we Lwowie sędziego sądu okręgowego Michała Gasiorowskiego.

Aresztowanie nastąpiło w biurze prokuratora po przesłuchaniu. Wezwany telefonicznie z wydziału śledczego oficer policji przewioził sędziego Gasiorowskiego samochodem do więzienia śledczego w Brygidkach.

Pogłoski o chmurach, gromadzących się nad głową sędziego Gasiorowskiego, krążyły we Lwowie od kilku dni, a to w związku z dochodzeniami w sprawie aresztowanego przed kilkunastu dniami ziemianina z Czortkowa i właściciela kamienicy we Lwowie, Bergmana.

Sędzia Gasiorowski ma za sobą 29 lat służby sądowej. Do Lwowa został przeniesiony we wrześniu 1934 r. z Czortkowa, gdzie odgrywał w życiu społecznym wybitną rolę. Ostatnio wybrano go we Lwowie wiceprezesem Tow. Śpiewaczego „Lutnia Macierz”.

Sędzia Gasiorowski, wyjeżdżając z Czortkowa, sprzedał tam swój dom pewnemu artyście malarzowi i nabył kamienicę we Lwowie przy ul. św. Zofji 59, gdzie zamieszkał z żoną i dwiema córkami, z których jedna jest mgr. filozofji.

Dodać należy, że ostatnim processem karnym, jaki prowadził sędzia Gasiorowski, była sprawa o zabójstwo komisarza magistratu Gosławskiego. Aresztowanie sędziego Gasiorowskiego wywarło we Lwowie wielkie wrażenie.

Wszyscy Kupują  
w KSIĘGARNI I SKLEPIE  
„Gonia Cześćochowskiego”  
Aleja 26, tel. 20-50.

## W Kawiarni „EUROPA”

z dniem 1 kwietnia zupełnie NOWY ZESPÓŁ MUZYCZNY i z dniem tym zostały ceny w tygodniu zniżone. Również FIVE O'CLOCK

# Echa krwawych zajął w Częstochowie

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie mojego listu do Pana Generała L. Żeligowskiego, posła na Sejm, jako żywy oddźwięk Jego przemówienia z dnia 26. marca 1936 r.

Kreślę się z wysokim poważaniem  
Irena Żórawska.  
Częstochowa, 28 III. 1936 r.  
ul. Śląska 12.

## W. Szanowny Panie Generale!

Ostatnie przemówienie Pana Posła w Sejmie upoważniło mnie do napisania tych kilku słów do Pana Generała.

Wczoraj byłam przypadkowym świadkiem zajął w Częstochowie, a dziś czytając opis w Polsce Zbrojnej szczerze jestem oburzona za zajęcie takiego stanowiska prasy wobec tych bolesnych wypadków.

Nie wolno zasłaniać się agitacją wyrotową i tem tłumaczyć strzelanie polskiego policjanta do polskiego robotnika.

Kto wiedział tych ludzi wyniszczonych do ostatka — wynędzniałych, miedzywzrostów od miesięcy, — nie może się dziwić tym aktom rozpacz. Głód i jeszcze raz głód jest największym i najgroźniejszym agitatorom. Raczej podziwiać należy nędzę, że jest tak cierpliwa.

Opierając się na zdaniu „I rękę karaj nie ślepy miecz“ tak samo w stosunku do robotnika jak i policjanta, zwracamy oczy na Sejm i Rząd i stamtąd oczekujemy ratunku, sprawiedliwości i zażyczenia.

W słowach Pana Generała, w poczuciu odpowiedzialności, daje się odczuć głęboka troska o dobro obywateli, a tem samem i Państwa.

Wierzę, że troska ta towarzyszy również poczuciom Rządu. Ostatnie jednak wypadki świadczą, że kroczymy jakoś błędna drogą.

Czy to nie polityka strusia, chowania głowy w piasek przed niebezpieczeństwem.

Droży sercu bojownicy o niepodległość — cenieni są przez Naród, ale, jak słusznie Pan Poseł mówi, jest to okres już zakończony i całkiem inna sprawa.

Błaski odzyskania wolności nie mogą nam zasłaniać mroków dzisiejszego dnia.

Raczej Pan Generał przyjąć wyraz głębokiej czci i poważania. I Żórawska.

Sprawozdanie z krwawych zajął, jakie miały miejsce w naszym mieście, zamieściliśmy w Nr. 74 z dn. 28. marca r. b. równocześnie z komunikatem „PAT-a“.

Poniżej zamieszczamy rewelacje, jakie ukazały się w „Polsce Zbrojnej“, a które jeszcze więcej się różnią od komunikatu wymienionej agencji.

Notatka, na którą powołuje się p. Żórawska, brzmi:

„Istniejąca przy związkach klasowych w Częstochowie sekcja bezrobotnych uległa w ostatnich miesiącach wpływom wyrotowolnym i dążyła do stałego podburzania ludności bezrobotnej.

Wczoraj o godz. 13 grupa bezrobotnych, do których dołączyli się młodzi uliczni, zebrała się przed lokalami biura Funduszu Pracy i biura miejscowego komitetu pomocy bezrobotnym przy ul. Jasnogórskiej, przystępując w pewnej chwili do demolowania i rabunku lokalu. Z pośród tłumu padło kilka strzałów. Znajdujący się w pobliżu 4 policjanci oddali szereg strzałów na postrach, wzywając do zaprzestania rabunku i

rozejścia się. Napastnicy jednak nie ustaliłi wezwani, lecz obrzucili policjantów kamieniami i cegłami. Policjanci, działając w obronie koniecznej, zmuszeni byli użyć broni palnej w wyniku czego 6 z pośród napastników zostało rannych. Po przybyciu na miejsce większego oddziału policji, tłum bez użycia broni został rozproszony. Wśród rannych znajduje się znany na terenie miejscowym komunista Lucjan Pietras, który przewoził napastnikom, karany 2-letnim więzieniem za działalność wyrotową. Na miejsce przybyły władze, przystępując do energicznego śledztwa“.

P. Żórawska powołuje się także na przemówienie p. posła gen. Żeligowskiego, które zamieściliśmy w sprawozdaniu sejmowym w Nr. 74 z dn. 28. marca r. b. Przemówienie to brzmiało następująco:

Pos. gen. Żeligowski: Będę głosował przeciw pełnomocnictwom, po pierwsze dlatego, że Sejm nie ma prawa zrękać się odpowiedzialności.

Ale najważniejszą rzeczą są kwestje gospodarcze. Wczoraj p. premier powiedział, że nasze życie gospodarcze ma podmurówkę w społeczeństwie. Zapytuje, czy przez pełnomocnictwa wzmocni się kontakt ze społeczeństwem. Uważam, że się osłabi.

Moga zresztą być wnioski, że pełnomocnictwa są potrzebne, ale obecnie takiej konieczności nie ma. Ale, na Boga, nie trzeba Sejmu zobowiązać odpowiedzialności i pracy. Jeżeli będzie trzeba, zjedziemy się tu w ciągu jednego dnia, a jeżeli potrzeba, my tu łóżka postawimy i będziemy nocowali (oklaski). Powtarzam, że nie mam zamiaru dokuczać rządowi, ale mieliby się zdawało, że nie trzeba utrwać tej tradycji. Utrwałmy tylko tradycje dobre. To nie jest dobra tradycja pozawiania się odpowiedzialności (oklaski).

Jeżeli miałyby być uchwalone pełnomocnictwa, to będę głosował za poprawką o obcych ka płacach. Jeżeli jakiś zarzut uczynię mam prawo, to chyba ten, że nie chce on wierzyć w swoje siły i nie wierzy w siłę narodu, a tymczasem nie siły są wielkie, czekała tylko większego programu, za którym pójdą z największym zaangażowaniem (oklaski).

Po przemówieniu p. premiera zabrał głos ponownie pos. Żeligowski: Dziękuję p. premierowi, że podniósł i podkreślił te sprawy, nie w tej samej jednak okolicy, jak ja umieściłem. Uważam, że okres walki o niepodległość polityczną został zakończony i o nim w tej chwili nie mówimy. Wiemy, gdzie kto i jak się zachował w czasie tej walki.

Obecnie idzie o walkę o niepodległość gospodarczą i z tego punktu widzenia mogą być różne zdania i różnice, co do sił narodowych. Mam wrażenie, żeśmy zahipnotyzowani zachodem i trąbił się o wyzyskiwanie. Mamy wszakto, by Polska miała stać się „państwem krakowskim“ musimy tymczasem cukier wywozić się z zagranicy, a tysiące dzieci nie widziały cukru w życiu. Pod czas, gdy mamy obfite złoża naftowe, wleś nasza żyła w ciemności.

Dlatego na miłość Pana Boga tak się dzieje? Kiedy sobie wreszcie na to odpowiemy. Nie mamy zdolności organizacyjnych i dlatego będę głosował przeciwko pełnomocnictwom, gdyż uważam, że nasz plan gospodarczy nie został zakończony, że nie postawiliśmy w ogóle wielkiego planu na przyszłość, że gubimy się w szczegółach, chociaż analizę przeprowadzono dobrze.

— Likwidacja urzędów rozjemczych do spraw najmu. Zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, wydanem w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych, zlikwidowane zostają urzędy rozjemcze do spraw najmu, a akta i księgi zniesionych urzędów przekazane będą zarządom miejskim właściwych miast. Zarządy miejskie, które przechowywać będą te księgi, obowiązane są na żądanie strony sporządzić i wydawać wypisy, odpisy, zaświadczenia i wydawać za akt. Za pisma te pobierane będą przez zarządy miejskie opłaty administracyjne według obowiązujących przepisów

# Pantofelki na sprężynach

NAJNOWSZY KRZYK MODY LANSOWANY I W CZĘSTOCHOWIE.

W nowootwartym sklepie z obuwiem p. f. „Paw“ (II Aleja 37) demonstrowany jest na wystawie oryginalny wynalazek przemysłu szewskiego rozpowszechniony już w Paryżu i Ameryce, jako ostatni krzyk mody. Są to pantofelki na sprężynach, które pozwalają na elastyczny, pełen gracji i wdzięku chód, podnoszą dylną część stopy, nie męczą, gimnastykując równocześnie każdy mięsień. Na ilustracji widzimy cztery rodzaje obuwia na sprężynowych obcasach i podporach.



Przed wystawą f-my „Paw“, gdzie odbywa się demonstrowanie pantofelków sprężynowych, gromadzą się grupki zaciekałkowanej publiczności, wśród której przeważa oczywiście płeć piękna.

sowanych przy tanich biletach loteryjnych. — Szczegóły na miejscu.

A więc zapewne już wkrótce ujrzymy i na ulicach naszego miasta panie, wzorem paryskich czy amerykańskich eleganetek spacerujące wdzięcznym i pełnym gracji krokiem w pantofelkach sprężynowych.

**KINO „EDEN” — I Aleja 13.**  
**„DOM Nr. 56”** Historia kobiety, której życie było jedną wielką tajemnicą  
 Doskonale Nadprogramy. Początek o godz. 5-ej, 7.15 i 9.30 wiecz.

# Na święta dla bezrobotnych

WIELKA ZBIÓRKA TRWAĆ BĘDZIE OD DZIŚ PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ. — KWESTA ULICZNA W NIEDZIELĘ 5 B. M. — APEL DO OFIARNOSCI SPOŁECZYSTWA CZĘSTOCHOWY. — MUSIMY ZEBRAĆ NAJMNIEJ 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

W ub. poniedziałek wieczorem w sali nr. 8 Magistratu odbyło się zwołane przez p. prezidenta Mackiewiczca zebranie organizacyjne zbiórki na święta dla bezrobotnych naszego miasta.

Na zebraniu przybyło około 50 osób zaproszonych, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowskiej, Rady Miejskiej, nauczycielstwa, instytucji i organizacji.

W zagajeniu zebrania p. prezydent Mackiewiczcy wygłosił dłuższe przemówienie, w którym, wyjaśniliśmy, że celem obrad jest zorganizowanie świąt wielkanocnych dla bezrobotnych, podkreślił, że rozpaczliwa sytuacja bezrobotnych znana jest ogółowi społeczeństwa nietylko z tragicznych zajął ostatnich, ale i ze stałych enuncjacji w prasie. Środki materialne w dyspozycji Magistratu nie pozwalają na wybitniejszą pomoc czy urządzenie świąt dla bezrobotnych. Sytuacja jest o wiele gorsza, niż w ub. r., kiedy na akcję pomocy zimowej otrzymano 340.000 zł., gdy na tegoroczną zimą — tylko 219.000 zł. W latach poprzednich na święta dla bezrobotnych otrzymywano pokażniejsze sumy: 2 lata temu 200.000 zł., 3 lata temu nawet jeszcze więcej, ponadto ofiarność społeczna w latach ub. była znacznie większa, zbierano w ciągu zimy po kilkadziesiąt tysięcy zł., w tym roku sumy te są o mkf.

prowodził nauczycielstwo, Stowarzyszenia kobiece i organizacje młodzieży. Kwoty, zebrane na listy ofiar, należy składać do miejskiego Funduszu Pracy, z kwesty ulicznej — do Wydz. Oświaty w Magistracie.

Dziś dożywiamy 10.976 bezrobotnych i 3.300 dzieci, a więc trzeba urządzić święta dla przeszło 14.000 ludzi. Na ten cel suma 10.000 zł. jest b. skromna.

Z dniem 1 kwietnia uruchomione będą w miarę możliwości roboty publicznej, na które przyznano 420.000 zł., podczas gdy w r. ub. — 980.000 zł. Niewątpliwie jednak suma 420.000 zł. będzie później podwyższona.

W tej smutnej nadyraz i ciężkiej sytuacji obowiązkiem Zarządu Miejskiego jest apelować do społeczeństwa, aby odedowało się i przyszło z pomocą bezrobotnym. Przeprowadzona akcja zbiórki odzieży dla bezrobotnych niestety dała b. nikły wynik. Dotychczas zebranych rzeczy nie rozdzielono, bo trzeba to z czemś większym połączyć, aby iść z czemś do bezrobotnych, a nie z kratwatami do fraków i podartermi skarpetkami. Dziś już społeczeństwo nie reaguje na nędzę tak wydatnie, jak dawniej. Smutne wypadki ostatnie będą do pewnego stopnia dzwonem na alarm, że nad tą sprawą przejdzie do porządku dziennego nie można.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabrał głos red. Wilkoszewski, stwierdzając, że przeciwnie, społeczeństwo jak najwyżej reaguje na nędzę, wykazując zawsze wielką ofiarność. Każdy daje, co tylko może, prywatnie, poza ogólnie zbiórkami i ofiarami na Komitet, u siebie w domu każda najmniejsza rodzina udziela pomocy biednym, zbędny przydziewek zostają już w domach wyczerpani i rodzący. Społeczeństwo jest bardzo ofiarne, tylko samo w całości zbiedzone.

W imieniu wojska p. pułk. Kapciuk zakomunikował, że wojsko, względnie „Rodzina Wojskowa“, już zapoczątkowało u siebie akcję zbiorową dla bezrobotnych na święta.

Prezydent Mackiewicz zaznaczył, że to nie jest oskarżenie, że społeczeństwo nie reaguje na nędzę, widocznie już nie może wykaazać się ofiarnością, jak dawniej, jest wyczerpane, ale ten głos społeczeństwa.

W środę 1 kwietnia o godz. 16.30 (punktualnie z względu na rokokolety) w lokalu Związku, ul. Kilińskiego 13 odbędzie się plenarne zebranie członków.

**KAPELUSZE**  
**ANDRÉ**  
 NAJMODNIEJSZE  
**ALĘJA 33**  
 DONABUWIA: B. JOSELEWICZA 14.

# KRONIKA

Częstochowa  
 1 Kwietnia  
 Środa

Dziś — Hugona b. Teod.  
 Jutro — Franc. a Paulo w.  
 Wschód słońca o godz. 5.22  
 Zachód — 18.15  
 Kalendarzyk historyczny:  
 Śmierć Zygmunta I. 1548 r.

**Ktu będzie mianowany tymcz. prezydentem m. Częstochowy?**

W związku z rezygnacją tymcz. prezidenta miasta p. Jana Mackiewiczca w dniu dzisiejszym bawią w naszym mieście: p. Sereńnicki, inspektor samorządu woj. kieleckiego i p. Karol Motal, referent wydziału finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Jak się dowiadujemy, p. Karol Motal mianowany zostaje komisarzem tymcz. prezydentem m. Częstochowy i pobyt jego związany jest z przygotowaniem do przejścia agend służbowych w Magistracie.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, we wtorek, teatr nieczynny. — W, środę i codzienne

nie znakomity dramat Tadeusza Rittnera „W małym domku“ z występem gościnnym Janiny Biesiadeckiej, przy współudziale pp. Tomaszewskiej, Tańskiej, Święcikiej, Stanisławskiej, dyr. Brodzikowskiego, Dobrowolskiego, Bończy i Przeradzkiego. Początek punktualnie 20.15.

— Likwidacja urzędów rozjemczych do spraw najmu. Zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, wydanem w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych, zlikwidowane zostają urzędy rozjemcze do spraw najmu, a akta i księgi zniesionych urzędów przekazane będą zarządom miejskim właściwych miast. Zarządy miejskie, które przechowywać będą te księgi, obowiązane są na żądanie strony sporządzić i wydawać wypisy, odpisy, zaświadczenia i wydawać za akt. Za pisma te pobierane będą przez zarządy miejskie opłaty administracyjne według obowiązujących przepisów

Akcja dożywiania bezrobotnych trwa do 31 marca, dzięki jednak usilnym staraniom Częstochowa ma otrzymać 30 tysięcy zł. dla przedłużenia tej akcji na kwiecień, przy czym 25.000 zł. z tej sumy na dożywianie bezrobotnych, a 5.000 na dożywianie dzieci. Jest to zaledwie połowa tego, co normalnie akcja żywnościowa na miesiąc kosztuje, bo 219.000 zł., podzielone na 4 miesiące, wynosi po 50 kilka tysięcy miesięcznie.

Drugim celem organizowanej zbiórki przedświątecznej jest dożywianie dzieci, które trwać musi do końca roku szkolnego.

Na święta dla bezrobotnych i na dożywianie dzieci według najskromniejszego obliczonego budżetu potrzeba 10.000 zł. i taką sumę do 5 kwietnia zebrać musimy. Przeprowadzeniem zbiórki zająć się muszą wszyscy: radni do puszek i na listy po domach w swoich okręgach, kierownicy instytucji i organizacji w obrębie swoich instytucji, w restauracjach — Zw. Pań Domu, w biurach i kinach — Zw. Pracy Obyw. Kobiet, kwęstę zaś uliczną w niedzielę 5 b. m. prze-

LUNA

Dziś wielka premiera  
najrozszejniejszego filmu sezonu

# Wiosna w Paryżu

z Idą Lupino i T. CARMINATI.

Nad program NAJNOWSZE AKTUALNOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA  
oraz wesoła komedia „ZAKOCHANA PARA“

Początek o godzinie 5.15.

leczeństwa musi być usłyszany tam, gdzie należy. Są tacy, którzy dali już wszystko co mogli, ale są i tacy, co drzwi wskazywali kwestarzom.

W dalszym toku dyskusji p. rej. Koss zauważył, że zbiórka odzieży nie dała rezultatów, bo to, co było do użytku, już oddano, inni opodatkowali się na 6 mies., dają gotówkę. Co do kwesty w dn. 5 b. m. zachodzi pewna kolizja, że na ten dzień wyznaczona jest już ogólnopolska kwesta na rzecz Polsk. Zw. Zach.

Ks. prałat A. Ziemiak stwierdził w przemówieniu, że społeczeństwo chrześcijańskie jest nad wyraz ofiarne, a zniechęca je tylko to, że nie widzi kresu ani rezultatu, że wydają się wysiłki jakby bezcelowe, zwłaszcza, że zamiast jednolitości poczynań rozbija się społeczeństwo. Cała akcja charytatywna wymaga się zorganizowania na stałe, winna być skoordynowana drogą np. miesięcznego opodatowania jednorazowego, a nie doraźnych zbiorów przez komitety i organizacje przy jednoczesnej fali zebrań i włączeniach. Zanika godność ludzka tych rzesz biednych, a tym czasem na wzór Poznańskiego powinna im jakaś dyskretna ręka z ogólnych ofiar podać pomoc. Co do zbiórki na święta dla bezrobotnych, to J. E. ks. Biskup udzieli jej najwyższego poparcia, z ambony we wszystkich kościołach wyrażony będzie apel podczas kazań.

Prezydent Mackiewicz podkreślił, że w Częstochowie jest 7000 zarejestrowanych bezrobotnych, głów rodzin, a więc w sumie stanowi to około 28.000 bezrobotnych. Jeśli tę liczbę porównamy z sumą 10.000 zł, jaką zamierza się zebrać, widocznie jest stałe, że kwestia uregulowania stałej, zorganizowanej pomocy nie da się u nas rozwiązać w obecnych warunkach. Istotnie, każdy obywatel jest ustawicznie nagabywany z różnych stron w domu, na ulicy, rozwinięto się zebraństwo i włączeniowość i ten niepożądany objaw, przynoszący szkodę ogólnej akcji pomocy, trzeba ukroczyć.

W dalszym ciągu zabierali głos: p. Rybicki, p. Dzieciolowska, radni Sokola i Porado oraz poseł Kobyłecki, który, przynajmniej, że społeczeństwo jest nadmiernie obciążone, zaapelował, aby tym razem zdobyć się na zbiorowy wysiłek, gdy chodzi o pomoc dla bezrobotnych, przeżywających największą tragedię niezawinionego losu, dla licznej rzeszy głodujących dzieci.

Na zapytanie co do technicznego przeprowadzenia zbiórki p. prezydent Mackiewicz wyjaśnił, że puszki, listy składki i t. d. otrzymają wszyscy już w dn. 1 b. m., wszelkie techniczne przygotowania będą załatwione przez Magistrat i miejski Komitet Funduszu Pracy, tam też należy się zwracać po instrukcje i informację.

W sprawie terminu kwesty ulicznej red. Wilkoszewski podtrzymał projekt, aby kwesta bezwzględnie urządzona zo stała w ten niedzielę, natomiast aby zwrócić się do Starostwa z rezolucją zebrania o przesunięciu terminu kwesty na Polsk. Zw. Zach., jako sprawy mniej pilnej wobec lokalnej zbiórki na święta dla bezrobotnych.

Wyrażając nadzieję, że dzięki paraciu ze strony całego społeczeństwa, wszystkich zgromadzonych, władz kościelnych i prasy, zbiórka pozwoli na urządzenie świąt dla bezrobotnych, na tem p. prezydent Mackiewicz zamknął zebranie.

## Po zgonie ofiary krwawych zająć czwartkowych.

Wczoraj lotem błyskawicy rozeszła się po całym mieście wiadomość o śmierci 42-letniego Franciszka Bartochoy, zam. przy ul. Piastowskiej 59, ofiary krwawych zająć w dniu 26 marca r. b.

Wiadomością tą poruszona do głębi zostały masy robotnicze Częstochowy. Bartocho mimo usilnych starań lekarzy i przeprowadzonej operacji zeszy-

cia kiszki nie udało się uratować.

Zmarły, cichy, spokojny, b. pracownik jednej z tutejszych fabryk, osieroził żonę i 5-cioro dzieci. Najstarszy syn zmarłego tragicznie Bartochoy jest również bez pracy. Szczególnym charakterystycznym momentem było przeżycie przez żonę Bartochoy jakiejś tragedii — gdyż nie pozwalała wyjść mężowi w krytycznym dniu. Jednak Bartochoa, pozostając przez czas dłuższy bez pracy, postanowił pójść, mówiąc: „Święta idą, a nam żywności odebrać, trzeba pójść, może się coś dostanie“.

Ostatnia wódzka bezrobotnego po kawałek chleba na święta skończyła się jego śmiercią.

Zmarły był członkiem Związku Rezerwistów Koła Nr. 4 na Stradomiu, gdzie cieszył się ogólną sympatią.

Dziś rano na mieście zostały rozlepione klepsydry o następującej treści: „Ofiara walki o pracę i chleb, towarzyszy Franciszek Bartocho, zmarł dnia 30 marca 1936 r. w wieku lat 42.

Wyprawdzenie zwłok nastąpi w środę, dnia 1 kwietnia 1936 r. o godz. 3-jej i pół po południu z kostnicy szpitala Najśw. Mariji Panny na cmentarz na Kule, o czym zawiadamia Klasa Pracująca, przyjaciół i znajomych zmarłego Częstochowska Rada Związków Zawodowych.“

## Pierwszy pokaz publiczny kieszonkowców częstochowskich

Kto rozpoczyna tajemniczego rubasia?

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o sensacyjnym zarządzeniu, na mocy którego różnego rodzaju przestępcy, a zwłaszcza złodzieje kieszonkowi będą pokazywani publiczności dla uświadczania rozpoznawania ich w tłumie, gdzie zazwyczaj, korzystając z każdego większego zgromadzenia, uprawiają swój śliski proceder. Kilka takich pokazów odbyło się już w Warszawie, Łodzi i in. miastach, dając b. dobre rezultaty w walce z przestępczością.

Pierwszy tego rodzaju pokaz publiczny w Częstochowie odbędzie się dziś, w środę, od godz. 10-jej r. do 12-jej w poł. w sali badań daktyloskopijnych przy ul. Kiłińskiej nr. 23.

Sensacja tego pokazu będzie zagadkowy osobnik, przytępiany ostatnio w pościgu pośpiesznym Wiedeń — Warszawa na gorącym uczynku okradnięcia pasażerki, żony bogatego przemysłowca warszawskiego, w przedziale II-giej kl. Przy aresztowanym rubasiu znaleziono większą sumę pieniędzy w różnych walutach oraz kilka paszportów zagranicznych na różne nazwiska. Podawał się on początkowo za Rumuna, słabo tylko władającego językiem niemieckim, ale w krzyżowym ogniu pytań przyznał się, że pochodzi z Częstochowy, gdzie przed kilku jeszcze laty stałe mieszkał. Blizszych szczegółów ani nazwiska wyjawiać nie chce i wszelkie pytania w tym kierunku pomija uporczywym milczeniem. Jest to męcząca z wyglądu lichy o około 35 lat życia, wysoki, przystojny, elegancko ubrany, z pozorami ogłady towarzyskiej i inteligencji. Za rozpoznanie zagadkowego przestępcy i wskazanie jego nazwiska wyznaczona została nagroda w kwocie 50 zł.

Pomadto pokazanych będzie kilku zawodowych kieszonkowców drobniejszego kalibru przy jednoczesnym udzieleniu objaśnień. Pokazy takie urządzane będą częściej w okresie letniego sezonu patniczego.

Należy jeszcze zanotować ostrzeżenie dla publiczności, jaka niewątpliwie nader tłumnie podąży na tak niezwykły pokaz, aby miała się na baczności i najlepiej portmonecki, zegarki i t. p. drobniaki pozostawiła w domu, niezawodnie bowiem zaintrygowany element przestępczy będzie wśród tłumu licznie reprezentowany, a kto wie, czy właśnie matadorzy sztuczki złodziejskiego nie zechcą demonstracyjnie popisać się swą zręcznością.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 31 na 1 bieżącego mie-

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

**STAN WOJENNY W BRAZYLII.**  
Rio de Janeiro, 31.3. — Prezydent republiki zmienił stan wyjątkowy na stan wojenny, motywując zarządzenie wrastającą akcją żywiołów wyrotowanych. Natychmiast po ogłoszeniu stanu wojennego dokonano w całej Brazylii szereg aresztowań.

## Narady sztabów głównych

London, 31.3. — Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, na którym przedyskutowana została kwestia rozmów sztabów głównych Francji, Anglii i Belgii w zakresie przewidzianym decyzjami konferencji londyńskiej mocarstw paktu reńskiego. Według wiadomości z kół zbliżonych do rządu data rozpoczęcia tych rozmów nie jest jeszcze ustalona i odcronowa decyzja do zwykłego tygodniowego posiedzenia, które odbywa się w środy. Do środy znana będzie również odpowiedź rządu niemieckiego, która oczekiwana jest dziś. Według niesprawdzonej informacji o ile odpowiedź niemiecka uznana będzie za zadowalającą w sensie umożliwienia dalszych rokowań, rząd niemiecki byłby zaproszony do wzięcia udziału w rozmowach sztabów głównych.

## ZGONY SPIEWACZKI I SKRZYPKA.

London, 31.3. — Zmarła tu w klinice wskutek embolii, po porodzie, światowej sławy śpiewaczka hiszpańska Conchita Supervia. Dziecko przyszło na świat żywe.

Conchita Supervia urodziła się w Barcelonie. Mając lat 14 debiutowała w roli

siąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosinińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

## Na srebrnym ekranie

Kino „EDEN“ wyświetla znakomity film p.t. „Dom nr. 56“ z popisową rolą dla Kay Francis, jednej z najwybitniejszych i najoryginalniejszych artystek filmowych amerykańskich, której talent w związku z nieprzejętą urodą ma wszędzie wielu zwolenników. W nowym swym filmie, w którym występuje jako córka zawodowego grača karciarskiego i tancerka w kabarecie na Broadway'u, Kay Francis odzwiera postać pełną dramatycznego wyrazu. Akcja filmu rozpoczyna się w 1905 r. i doskonale skrótami rozciągnięta jest na lat 20. Oto piękna tancerka ze sceny dostała się do arystokratycznej rodziny, jako żona młodego milionera. Szczęście jej jest zupełne, gdy, posiadana niesuszenie o zabójstwo swego byłego przyjaciela, utraciła naraz wszystko: miłość, męża, dziecko, ognisko domowe. Skazana wychodzi z więzienia po 20 latach, aby znów poświęcić się dla ratowania swej córki w tragicznych okolicznościach. Pierwsza część filmu, w której Kay Francis występuje jako girl, daje artystyce mniejsze pole do popisu, natomiast w drugiej części i w finale artystka ma całe fragmenty i sceny mistrzowsko grane, stwarza figurę żywą i pełną charakteru. Gra jej partnerów dobra. Dzieciła wysoce interesujące i efektowne, zrekonstruowano też w filmie przedwojenne lokale rozrywkowe Nowego Jorku, Parąga, dom gry w Monte Carlo i t. d. — Nad programem zdejścia z Polesia, dwa tygodniki i wesoła komedia w kolorach. (—j.).

## Kronika sportowa

### × CZARNI — BRYGADA 3:0.

Onegdajszy mecz na stadionie przy ul. Pułaskiego 2, między drużyną Czarnych z Chropczowa a Brygadą zgromadził znaczną ilość publiczności.

Gra była prowadzona w szybkim tempie i obfitowała w cały szereg emocyj. Mecz był bardzo udany i przedstawiał dla Brygady świetny trening.

Goście zareprezentowali się doskonale, chociaż grali trochę brutalnie. Już pod koniec pierwszej połowy gry uwidoczniła się przewaga Czarnych, przyczem trzeba zaznaczyć, że Brygada, której skrzydła zawodzą zaprzeczają dwa świetne sytuacje.

Po przerwie Brygada atakuje zaciekłe, lecz natrafia na opór obrony Czarnych, później inicjatywę w ataku znów przyjmują Czarni. Pod koniec gry tempo słabnie.

Pierwsza bramka padła ze strony Czarnych nie do obrony strzelona z bliska w róg. Drugą można było jeszcze jakoś obronić, trzecia nie do obrony. W zamieszaniu, po wybiegu bramkarza Głogowski broni strzeloną bombę, w przeciwnym razie wynik byłby wyższy. W Brygadzie pracował jedynie atak. Obrona była za bardzo przeciążona pracą, co odbiło się na całokształcie gry.

W rezultacie goście schodzą jako zwycięscy przy stanie 3:0. (—k.).

Carmeny. Przez 6 lat z rządu śpiewała w medjołańskiej La Scali. Odbywała liczne tournée zagranicą, odnosząc wszędzie wielkie sukcesy.

Praga, 31.3. — Zmarł tu przeżywszy 64 lata, znakomity skrzypek, profesor konserwatorium, Karel Hoffman, twórca słynnego „Kwartetu Czeskiego“, z którym odbywał triumfalne tournée po Europie i Ameryce.

## Dziś stracenie Hauptmana

Nowy Jork, 31.3. — Sąd w Trenton po 5-godzinnej naradzie odrzucił ponow na prośbę Hauptmana o ułaskawienie. Wyrok wykonany będzie dziś o godzinie 20-jej czasu amerykańskiego (to jest po północy według czasu europejskiego).

Z Trenton donoszą: Na 33 godziny przed terminem, wyznaczonym dla stracenia Hauptmana, sąd wysłuchał sprawozdania gubernatora Hoffmana o przeprawozdaniem przez niego obsłobic do chodzenia, które rozpoczęte było dnia 16 stycznia r. b. t. l. nazajutrz po wstrzymaniu wyznaczonej egzekucji.

## NOWY ROK BUDŻETOWY.

Warszawa, 31.3. — Dziś kończy się rok budżetowy. Od jutra administracja państwowa ma rozpocząć gospodarke, opartą na nowym, pierwszym od lat pięciu zrównoważonym budżecie państwowym.

W konsekwencji zakończenia się dziś roku budżetowego wien się w dniu dzisiejszym ukazać numer „Dziennika Ustaw“, zawierający ustawę skarbową i preliniarz budżetowy na rozpoczynający się jutro rok 1936-37.

Sąd okręgowy w Piotrkowie wydział zamieszkiwcy w Częstochowie ogłasza, że na wniosek Prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, po stanowieniem z dnia 30 grudnia 1935 roku w sprawie Nr. IV Co 228/35, na mocy art. 811 K. C. — spadek po zmarłym w dniu 25 lipca 1934 roku Kazimierzu Walusku, s. Józefa i Józefy z Szymkowskich — uznano za wykucjący i kuratorem tego spadku mianowano adwokata Leona Geislera, zamieszkałego w Częstochowie przy ulicy Aleja Wolności 10.

## NA ŚWIĘTA

Serwetki pod torty i mazurki,  
talerzyki i tacki tekturowe,  
pisanki, kurczaki  
i farby do jaj  
Duży wybór ząbków  
do kredensów i szafek

W Księgarni i Sklepie Gońca  
Aleja 26, tel. 20-50.

PANIENKA  
inteligentna, sympatyczna — potrzebna zaraz w charakterze kelnerki. Bar Literacki, Aleja 43.

POTRZEBNA  
służąca czysta i pracowita ulica Janasgórska nr. 108 m. 9 (nowy dom)

POTRZEBNA  
fryzjerka i manikurystka od zaraz. „Trio“, ul. Dąbrowskiego nr. 1. 922

POTRZEBNY  
chłopiec dobrze wychowany. Aleja 16, kuterka. Zgłaszać się 10 rano

PIANINO  
koncertowe, piękny ton sprzedam. Wiadomość: fryzjer „Wacław“, II-ga Aleja nr. 24. 984

5 — 6-POKOJOWE  
mieszkanie pierwsze piętro od lipca do wynajęcia — Aleja 62, dozorca.

## Garnitury

kostiumy, płaszcze pierrze, czysci farbacje szcianska firma

„Jadwiga“  
ulica Katedralna nr. 4.

NIKLOWNIA  
przyjmuję wszelkie przedmioty do złowiania Jędryka, ul. Ogrodowa nr. 53. 716

ZAKŁAD FRYZJERSKI  
damsko-męski pod firmą Stefana Gajewicz, prowadząca Szan. Klientele, istosownie do czasu kryzysowego, obniżca ceny o 20 proc. od cen normalnych. 924

PALETKA WIOSENNE  
dzieweczki i chłopięce, oraz palta przepisowe dla uczcienia poleca „Bazar Dziecięcy“, Al. Kosciuszki nr. 1/5. 822

LOKAL  
do wynajęcia od lipca: 7 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, słuźbowy, łazienka, weranda, centralne ogrzewanie. 4 metry, ogródka 200 metrów, odpowiedni do mieszkania i biuro, może być podzielony. Aleja Kosciuszki nr. 9. 901

CZTERY POKOJE  
z kuchnią, z wygodami, od 1 kwietnia do wynajęcia, ul. Pułaskiego 10. Wiadomość na miejscu.

DO SPRZEDANIA  
2/3 części domu przy ul. 3-go Maja nr. 24. Wiadom. u dozorcy, 1011

SPRZEDAM LUB WYDZIERZAWIE, wille o 10 pokojach z dwumorgowym ogrodem. 3 minuty od stacji kolejowej. Pięknę łożnisko, las osnowy, kąpielie i plaża. Wiadomość: Częstochowa, Waszyngtona 22 m. 1, parter.

# Jubileusz 50-lecia prasy polskiej na Warmii

Pół wieku już mija, gdy na terenach Prus Wschodnich żył swój nieugięty przewodnik „Gazeta Olsztyńska”, zatem jest to jubileusz. Ale jubileusz ten w niczem nie podobny do tego rodzaju uroczystości, bowiem jest to zarazem święto ducha polskiego na obczyźnie, stojącego na straży naszych największych ideałów

W dniu 1 kwietnia r. b. przypadało do święta, bo 50 lat wstecz, to jest w roku 1886 ukazał się w Olsztynie, na Warmii pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej”.

Fakt ten o doniosłym znaczeniu duchowym i moralnym cały naród polski powitał jako wyraz niespożytości myśli polskiej i uczucia narodowego.

Założycielem „Gazety Olsztyńskiej” był śp. Jan Liszewski, rodowity Warmiak. Gazeta początkowo ukazywała się raz w tygodniu a następnie dwa razy tygodniowo. Po śmierci Jana Liszewskiego wydawnictwo przeszło w ręce jego szwagra Seweryna Pięniężnego, który uczył się drukarstwa u Ludwika Rzepceckiego i w oficynie Jarosława Leitgebera w Poznaniu.

Po przezwyciężeniu trudnych początków, wpływy Gazety rosły. Zaczyna już ona wychodzić trzy razy tygodniowo z do datkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz”, a w miarę jej dostępu powiększa się także liczba kar, nakładanych na wydawców i redaktorów. Po śmierci Pięniężnego, wydawnictwo przechodzi na żonę jego Joannę Pięniężną. Wyjątkowa to była kobieta, bowiem na jej barkach spoczywał ogrom pracy utrzymania placówki. Śp. Joanna Pięniężna była wzorem matrony polskiej i gorącej patriotki.

Redaktorem był Władysław Pięniężny.

Gdy wybuchła wojna światowa nastąpiła dla „Gazety” niestety trudne czasy. Personal męski powołano pod broń. Mimo to śp. Joanna Pięniężna wydawała pismo regularnie przez całe lata wojny, nierazko stając przed sądem i narażając się władzom prokuratorskim.

W roku 1919 kierownictwo wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej” objął Seweryn Pięniężny, syn wydawcy. W ciężkich warunkach materialnych zmierznił on na wydawnictwo pod względem technicznym, co pozwoliło na codzienne wydawanie gazety. W roku 1923 władze zawiesiły wydawnictwo na 14 dni. Za wydawanie nowego dziennika pod tytułem „Dziennik Olsztyński”, sąd podciągnął do odpowiedzialności nie tylko śp. Pięniężną ale i S. Pięniężnego oraz personel techniczny. Oskarżonych skazano na od 5 do 3 miesięcy więzienia, którą to karę zamieniono później na grzywnę.

W roku 1929 po śmierci swej matki Seweryn Pięniężny przejmując gazetę oficjalnie i prowadzi ją do dnia dzisiejszego.

W roku 1931 „Gazeta Olsztyńska” zostaje zawieszona na 4 tygodnie a w roku bieżącym jej redaktorowi Wacławowi Jankowskiemu wyrokem sądu prasowego w Królewcu zabroniono dalszego wykonywania zawodu dziennikarskiego.

Mimo tych trudności, wydawca „Gazety Olsztyńskiej” łamiąc wszystkie przeszkody, nie schodzi z posterunku, stojąc nieugięty na straży narodowych ideałów.

To też w dniu jubileuszu „Gazety Olsztyńskiej” z całej Polski pod adresem Jubilatki płyną szczerze życzenia zbożnej pracy na niwie narodowej.

Redakcja naszego pisma „Gazecie Olsztyńskiej” serdeczne życzenia Ad multos annos!

du Polubownego na 1 rok, natomiast nie były przeprowadzone wybory Zarządu, którego 8-letnia kadencja upływa w roku przyszłym. Do Komisji Rew. wybrani zostali: pp. J. Pawłowski, D. Brakstator i F. Bachwał i na zastępców — pp. E. Gospodarek i W. Lochowski. Komisja Balotująca i Sąd Polubowny powołano w dotychczasowym składzie.

W wolnych wnioskach p. Burjan poruszył sprawę pokrzywdzenia rzemieślników przez pominięcie ich w powierzaniu robót blacharskich, tapicerskich, malarskich i t. p. bez ogłaszania przetargów w Magistracie i Ubezpieczalni, gdzie roboty te wykonywują niefachowi funkcjonariusze własni. Prezs Jarzębiński wyjaśnił, że w Magistracie sprawa ta na skutek interwencji została pominięta dla rzemieślników polskich zastrawiona. Zebrani uchwalili sformułować odpowiednią rezolucję co do powyższej kwestii w odniesieniu do Ubezpieczalni Spół. i innych instytucji publicznych. W dyskusji zabierali głos pp. Puzkiewicz, Woźnicki i in. Poruszona również została sprawa urzędowania pokazów rzemieślniczych. W wygłoszoną następnie przemówieniu p. radea A. Musiał, omówiwszy ciężką sytuację rzemiosła polskiego, kwestię uciążliwych rzemieślniczych i sprawę wystaw t. zw. ręk. rzemieślniczych, które według uchwały Izby Rzem. będą urządzane również i w Częstochowie, poruszył następnie sprawę podatkową, przypominając m. in., że wszystkie drobne założeń podatkowe do 1932 r. włącznie, nie przekraczające sumy 400 zł., podlegają umorzeniu na zasadzie ogłoszonego zarządzenia min. skarbu. W dalszym ciągu p. W. Bulski apelował o większe zainteresowanie się rzemieślników spółdzielnią kredytową przy T-wie w interesie własnym, skoro rzemieślnicy mogą uzyskać tam niskoprocentowy a nawet bezprocentowy kredyt.

Na umotywowany obszerniej wniosek prezydium zebranie w imieniu rzemiosła powzięło rezolucję, domagającą się utrzymania w Częstochowie Sądu Okręgowego, który jak wiadomo, zagrożony jest likwidacją wobec określenia z budżetu miasta kredytów na czynsz za lokale sądowe.

Uchwalono również podjąć starania o utworzenie własnej rzemieślniczej ubezpieczalni zamiast Ubezpieczalni Społecznej, zwracając się w tym celu do Zw. Lekarzy.

W dalszym ciągu wolnych wniosków poruszono szereg spraw organizacyjnych i zawodowych, przyczem z wielkim aplauzem przyjęto przemówienia propagujące w rzemiosle naczelne dziś hasło wszystkich polskich organizacji gospodarczych: „swoją do swego”.

W związku ze zmianami, jakie niezawodnie nastąpią wskutek ustawy o uboju rytualnym, w sferach rzemieślniczych i rolniczych podjęto badania nad sposobami bezpośredniej współpracy producentów rolnych z rzemieślnikami, względnie z organizacjami konsumentów, odnośnie dostaw zwierząt rzeźnych na potrzeby dyńki wewnętrznej.

Zanim powołano zostaną spółdzielnie producentów rolnych dla handlu bydlęciem i zrodą chlewną, rozważa się projekt zbiorowych dostaw, względnie spółdzielni organizowanych przez kółka rolnicze. Rzemieślnicy (rzeźnicy) rozważają projekty powołania spółdzielni dla wspólnego uboju bydła i zrodą chlewną i hurtowej sprzedaży mięsa z uboju humanitarnego.

Prasa podaje wiadomość, że do starostwa w Przemysłu zjawia się delegacja, wysłana przez zbrodnic, zwolnionych ostatnio z więzienia na podstawie amnestji. „Delegacja oświadczyła — czytamy — że byli więźniowie pragną być porządnymi ludźmi, lecz nie mają środków do życia i wobec tego proszą o przydzielenie im odpowiedniej pracy”.

Starostwo przemyskie dało b. więźniom karty na żywność i węgiel i obiecało zatrudnić wszystkich przy pierwszych robotach publicznych.

Przedstawienie finansowe wykazało, że r-k dochodów i wydatków zamknięto sumą 8,968 zł. 37 gr. z niedoborem — 2,114 zł. 80 gr., który pokryty zostaje w drodze odpisania tej sumy z r-ku funduszu budowy domu wzamian za przelew w latach ub. części wpływów ze składek członkowskich na powyższy fundusz. Bilans ogólny T-wa wraz z nieruchomościami, Szkołą Rzem. i Bursą zamknięto sumą 620,450 zł. 93 gr.

Sprawozdania zatwierdzono i stosownie do odczytania protokołu Komisji Rewizyjnej, stwierdzającego zgodność ksiąg i dokumentów, udzielono Zarządowi absolutorium, przyczem zebranie wyraziło Zarządowi podziękowanie za owocną działalność.

Preliminarz budżetowy T-wa na rok 1936 uchwalono w wysokości 8.270 zł.

W wygłoszoną następnie przemówienie prezesa Jarzębińskiego apelował o regulowanie składek członkowskich, jako podstawy egzystencji i działalności T-wa dla dobra członków i rzemiosła polskiego, tudzież obszerniej przedstawił sprawę budowy domu T-wa, zamierzając, że akcja ta stanęła narazie na martwym punkcie z powodu tego, że Kuratorium Szkolne chce nabyć posesję szkoły do całkowitego użytku uczelni. W związku z tem prowadzone są petracje o ekwiwalent z tytułu zrzeczenia się praw własności posesji, które najprawdopodobniej zostaną uwiecznione pomyślnym wynikiem dla T-wa, to też kiedy ekwiwalent ten zostanie wypłacony, niezwłocznie Zarząd T-wa przystąpi do zrealizowania projektu budowy domu.

Przystąpiono następnie do wyboru Komisji Rew., Komisji Balotującej i Są-

# JAK TO MIŁO W KWIETNIU B Y W A



LUDECIA RADIOWA Z POZNANIA 8 ROKA L. IV. GODZ. 16.30

# Z KRAJU

(-) Polskie Radio przegrało w sporze z Filharmonją. Pisaliśmy niedawno o procesie wytoczonym przez członków orkiestry Filharmonji warszawskiej przeciw Polskiemu Radiu o odszkodowanie za zerwanie umowy o pracę. Sąd Pracy przyznał członkom orkiestry całkowite pretensje, to znaczy wypłacenie na ich rzecz 3-miesięcznego odszkodowania w kwocie łącznej 70.000 zł.

(-) Nieuczalnie chore wyruszył do Lourdes. Z Poznania donoszą: Z Pleszew wyruszył ostatnio w drogę do Lourdes 19-letni Ludwiczak.

Cierpi on od lat na nieuczalną chorobę nerwowego porażenia obu rąk. Po bezskutecznej kuracji udaje on się obecnie do Lourdes, by tam wyzdolnić sobie zdrowie. Ludwiczak zamia za pojechać następnie do Rzymu. Zabrał on ze sobą debowy krzyż, który przewiesił sobie przez ramie.

# Złoty skarb ukradziony przez dozorcę.

Z Poznania donoszą: Właścicielka posesji przy Alei Marsz. Półn. Półn. Stefania Flaum przy pomocy dozorca Wojciecha Nowaka wszczęła poszukiwania w ogródku tej posesji skarbu, składającego się z 3,890 marek niemieckich w złocie. Dozorca Nowak istotnie puszkę znalazł, a w dwa dni potem udał się do właściciela ogrodu przy ul. Górna Wilda, Gartmana, któremu złote monety sprzedał za 8,600 złotych, nie mówiąc Flaumowej. Gartman z pieniędzy tych wręczył Nowakowi 100 złotych, resztę zaś miał dać później. O aferze tej dowiedziała się Flaumowa dopiero po kilku miesiącach i niezwłocznie zrobiła na nieuczciwego stróża doniesienie. — Nowaka aresztowano.

Przed sądem okręgowym przyznał się on do winy, oświadczając, że będąc w bie dzie nie mógł się oprzeć pokusie. Sąd skazał Nowaka na 8 miesięcy więzienia, a Gartmana za paserstwo również na 8 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny.

(-) Wyrok skazujący za nadużycie godła państwa. W opakowaniu pomarańcz. Z Gdyni donoszą: Przed sądem okr. w Gdyni rozegrał się finał skandalu, jaki powstał wskutek użycia przez firmę importową owoców południowych „Józef Fetter” w Gdyni, Orła Białego na tle tarczy legionowej na nalepkach reklamowych.

Rozpatrywana była sprawa dyrektora tej firmy Izraela Reicha i kierownika działu owocowego Majera Arkusa, oskarżonych o znieważenie godła państwa polskiego.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego uznał oskarżonych Reicha i Arkusa winnymi i skazał Reicha na 4 tygodnie aresztu i Arkusa na 3 tygodnie.

(-) Nowa afera oszukiwania w Zydaczowie. Ze Stanisławowa donoszą: Miasteczko Zydaczów w województwie stanisławowskim ma nową sensację. Ujawniono tam obecnie aferę oszukiwania. Bohaterem jej jest sekretarz miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Bronisław Sikorski.

Jak zdołano dotychczas w toku pierwszego stadium dochodzeń ustalić, Sikorski dopuścił się rozmaitych oszustw na szkodę członków Związku przy manipulacjach z obligacjami Pożyczki Narodowej, które przyjmował do sprzedaży, a następnie pieniądze odprowadzał do... własnej kieszki. Zdefraudował on również znaczne kw na szkodę Ligi Obrony Pow. Państwa oraz dopuścił się sfalszowania podpisu niającego Barczewskiego, w którego imieniu podjął w urzędzie pocztowym pieniądze w kwocie 205 zł.

Niewiadomo jeszcze, jak szerokie ramy zatoczył afera Sikorskiego, którego aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz

# Z walnego zebrania

## Okr. Tow. Rzemieślniczego w Częstochowie

W ub. niedziele odbyło się w lokalu własnym (I Aleja nr. 9) walne roczne zebranie sprawozdawcze członków Okr. Tow. Rzemieślniczego.

Zebranie, jako prawomocne w drugim terminie o godz. 4-ej po poł. otworzył i obrady zajął prezes Zarządu p. S. Jarzębiński, poczem do stołu prezydjalnego zaproszeni zostali: p. E. Skórzyński — na przewodniczącego, pp. A. Brakstator, S. Malko, A. Piechocki i J. Bartnicki — na asesorów oraz p. W. Dziemba na sekretarza.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków T-wa ś. p. Juliana Pleskaczyńskiego, ś. p. Stefana Smagi i ś. p. Jana Gnała.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego rocznego zebrania przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania, które odczytał p. W. Dziemba. Ze sprawozdania z działalności T-wa wynika, że Zarząd Okr. T-wa Rzemieślniczego odbył 33 protokularnych posiedzeń, zwołał kilka walnych nadzwyczajnych zebrań i jedno sprawozdawcze. Tow. liczy 341 członków. Zamykając rok sprawozdawczy, Zarząd zwraca uwagę na stale powtarzającą się bolączką w załaganii składek członkowskich, które powodują rok rocznie niedobory budżetowe. Nawiązując do powyższego Zarząd apeluje o regulowanie wspomnianych składek, jak również o szerzenie propagandy zaciągania nowych członków, gdyż Tow. Rzemieślnicze, jako instytucja społeczno-gospodarcza, ma podstawy do rozwoju i intensywnej pracy na polu społecznym li tylko wtedy, kiedy jest dobrze zorganizowana i ma za sobą odpowiednią ilość zrzeszonych.

W okresie sprawozdawczym odbyły się 3 konferencje gospodarcze z udziałem starosty grodzkiego p. B. Rogowski, na których przeprowadzono szereg wniosków i rezolucji między innymi sprawę obniżenia stopy procentowej od pożyczek rzemieślniczych i w kwestji zwalczania nielegalnego rzemiosła. W tymże czasie przeprowadzono propagandę między rzemiosłem o nabywanie pożyczki inwestycyjnej, jak również propagandę składania oszczędności w nowozakończony przez Tow. spółdzielni kredytowej oraz zaciągania się na członków tej spółdzielni. Spródkzielnie kredytowa przy Okr. Tow. Rzemieślniczym, zapoczątkowana w 1933 roku, rozwija się pomyślnie, obecnie liczy 49-ciu członków, obrót, jaki dokonała na pożyczkach w ub. roku 1935 wynosi około 28,000 złotych. Zarząd spół-

dzielni Tow. Rzemieślniczego, by przyjąć z pomocą najbiedniejszym członkom, czynił starania w Banku Gosp. Krajowego o przydzielenie spółdzielni kredytów rzemieślniczych, celem rozproszczenia ich między najuboższych rzemieślników, lecz z powodu nieprzepisowej ilości członków spółdzielni, kredyty te nie zostały przydzielone, to też Zarząd apeluje o nabywanie udziałów do spółdzielni, co przy czyni się w przyszłości do otrzymania wspomnianych kredytów. Udziały mogą być wpłacane jednorazowo i ratami. —

Okr. Tow. Rzemieślnicze dzięki staraniom władz Tow. otrzymało upoważnienie z Izby Rzemieślniczej w Kielcach rejestrowanie umów terminatorskich zawodów, które nie posiadają własnych cechów na terenie m. Częstochowy.

Ze sprawozdania finansowego wynika, że r-k dochodów i wydatków zamknięto sumą 8,968 zł. 37 gr. z niedoborem — 2,114 zł. 80 gr., który pokryty zostaje w drodze odpisania tej sumy z r-ku funduszu budowy domu wzamian za przelew w latach ub. części wpływów ze składek członkowskich na powyższy fundusz. Bilans ogólny T-wa wraz z nieruchomościami, Szkołą Rzem. i Bursą zamknięto sumą 620,450 zł. 93 gr.

Sprawozdania zatwierdzono i stosownie do odczytania protokołu Komisji Rewizyjnej, stwierdzającego zgodność ksiąg i dokumentów, udzielono Zarządowi absolutorium, przyczem zebranie wyraziło Zarządowi podziękowanie za owocną działalność.

Preliminarz budżetowy T-wa na rok 1936 uchwalono w wysokości 8.270 zł.

W wygłoszoną następnie przemówienie prezesa Jarzębińskiego apelował o regulowanie składek członkowskich, jako podstawy egzystencji i działalności T-wa dla dobra członków i rzemiosła polskiego, tudzież obszerniej przedstawił sprawę budowy domu T-wa, zamierzając, że akcja ta stanęła narazie na martwym punkcie z powodu tego, że Kuratorium Szkolne chce nabyć posesję szkoły do całkowitego użytku uczelni. W związku z tem prowadzone są petracje o ekwiwalent z tytułu zrzeczenia się praw własności posesji, które najprawdopodobniej zostaną uwiecznione pomyślnym wynikiem dla T-wa, to też kiedy ekwiwalent ten zostanie wypłacony, niezwłocznie Zarząd T-wa przystąpi do zrealizowania projektu budowy domu.

Przystąpiono następnie do wyboru Komisji Rew., Komisji Balotującej i Są-

# Konsekwencja ustawy o uboju rytualnym

W związku ze zmianami, jakie niezawodnie nastąpią wskutek ustawy o uboju rytualnym, w sferach rzemieślniczych i rolniczych podjęto badania nad sposobami bezpośredniej współpracy producentów rolnych z rzemieślnikami, względnie z organizacjami konsumentów, odnośnie dostaw zwierząt rzeźnych na potrzeby dyńki wewnętrznej.

Zanim powołano zostaną spółdzielnie producentów rolnych dla handlu bydlęciem i zrodą chlewną, rozważa się projekt zbiorowych dostaw, względnie spółdzielni organizowanych przez kółka rolnicze. Rzemieślnicy (rzeźnicy) rozważają projekty powołania spółdzielni dla wspólnego uboju bydła i zrodą chlewną i hurtowej sprzedaży mięsa z uboju humanitarnego.

# Oryginalna delegacja

Prasa podaje wiadomość, że do starostwa w Przemysłu zjawia się delegacja, wysłana przez zbrodnic, zwolnionych ostatnio z więzienia na podstawie amnestji. „Delegacja oświadczyła — czytamy — że byli więźniowie pragną być porządnymi ludźmi, lecz nie mają środków do życia i wobec tego proszą o przydzielenie im odpowiedniej pracy”.

Starostwo przemyskie dało b. więźniom karty na żywność i węgiel i obiecało zatrudnić wszystkich przy pierwszych robotach publicznych.

**ZAKŁADY GRAFICZNE**  
F. D. Witkoszewskiego  
w Częstochowie, Aleja 82, tel. 22-45  
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

LUNA

Dzisiaj wielka premiera  
najrozszerzonego filmu sezonu

# Wiosna w Paryżu

z Idą Lupino i T. CARMINATI.

Nad program **NAJNOWSZE AKTUALNOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA**  
oraz wesoła komedia **„ZAKOCHANA PARA“**

Początek o godzinie 5.15.

leczeństwa musi być usłyszany tam, gdzie należy. Są tacy, którzy dali już wszystko co mogli, ale są i tacy, co drzewi wskazywali kweśtarzom.

W dalszym toku dyskusji p. rej. Koss zauważył, że zbiórka odzieżowa nie dała rezultatów, bo to, co było do użytku, już oddano, inni opodatkowali się na 6 mies., dają gotówkę. Co do kwesty w dn. 5 b. m. zachodzi pewna kolizja, że na ten dzień wyznaczona już jest ogólna polska kwesta na rzecz Polsk. Zw. Zach.

Ks. prałat A. Zimniak stwierdził w przemówieniu, że społeczeństwo chrześcijańskie jest nad wyraz ofiarne, a zniechęca je tylko to, że nie widzi kresu ani rezultatu, że wydają się wysiłki jakby bezcelowe, zwłaszcza, że zamiast jednoci poczynać rozbiła się społeczeństwo. Cała akcja charytatywna wymaga się zorganizowania na stałe, winna być skoordynowana drogą np. miesięcznego opodatkowania jednorazowego, a nie doraźnych zbiorów przez komitety i organizacje przy jednoczesnej fali żebractwa i włóczęgostwa. Zanika godność ludzka tych rzasz biednych, a tym czasem na wzór Poznańskiego powinna im jakaś dyskretna ręka z ogólnych ofiar podać pomoc. Co do zbiórki na święta dla bezrobotnych, to J. E. ks. Biskup udzielił jej najwyższego poparcia, z ambony we wszystkich kościołach wyrażony będzie apel podczas kazania.

Prezydent Mackiewicz podkreślił, że w Częstochowie jest 7.000 zarejestrowanych bezrobotnych, głów rodzin, a więc w sumie stanowią to około 28.000 bezrobotnych. Jeśli te liczby porównamy z sumą 10.000 zł., jaką zamierza się zebrać, widocznym się staje, że kwestia uregulowania stałej, zorganizowanej po mocy nie da się u nas rozwiązać w obecnych warunkach. Istotnie, każdy obywatel jest ustawicznie nagabywany z różnych stron w domu, na ulicy, rozwinięto się żebractwo i włóczęgostwo i ten niepożądany objaw, przynoszący szkodę ogólnej akcji pomocy, trzeba uchronić.

W dalszym ciągu zabierali głos: p. Rybicki, p. Dzieciolowska, radni Sokola i Porado oraz poseł Kobyłecki, który, przynajmniej, że społeczeństwo jest nadmiernie obciążone, zaapelował, aby tym razem zdobyć się na zbiorowy wysiłek, gdy chodzi o pomoc dla bezrobotnych, przeżywających największą tragedię niezawinionego losu, dla licznej rzeszy głodujących dzieci.

Na zapytanie co do technicznego przeprowadzenia zbiórki p. prezydent Mackiewicz wyjaśnił, że puszkki, listy składki i t. d. otrzymają wszyscy już w dn. 1 b. m., wszelkie techniczne przygotowania będą załatwione przez Magistrat i miejski Komitet Funduszu Pracy, tam też należy się zwracać po instrukcje i informację.

W sprawie terminu kwesty ulicznej red. Wilkoszewski podtrzymał projekt, aby kwesta bezwzględnie urządzona została w tę niedzielę, natomiast aby zwrócić się do Starostwa z rezolucją zebrania o przesunięcie terminu kwesty na Polsk. Zw. Zach., jako sprawy mniej pilnej wobec lokalnej zbiórki na święta dla bezrobotnych.

Wyrażając nadzieję, że dzięki poparciu ze strony całego społeczeństwa, wszystkich zgromadzonych, władz kościelnych i prasy, zbiórka pozwoli na urządzenie świąt dla bezrobotnych, na tem p. prezydent Mackiewicz zamknął zebranie.

## Po zgonie ofiary krwawych zająć czwartkowych.

Wczoraj lotem błyskawicy rozeszła się po całym mieście wiadomość o śmierci 42-letniego Franciszka Bartochoy, zam. przy ul. Piastowskiej 59, ofiary krwawych zająć w dniu 26 marca r. b.

Wiadomością tą poruszone do głębi zostały masy robotnicze Częstochowy.

Bartochoje mimo usilnych starań lekarzy i przeprowadzonej operacji zeszy-

cia kiszek nie udało się uratować.

Zmarły, cichy, spokojny, b. pracownik jednej z tutejszych fabryk, osierocił żonę i 5-cioro dzieci. Najstarszy syn zmarłego tragicznie Bartochoy jest również bez pracy. Szczególnym charakterystycznym momentem było przeżycie przez żonę Bartochoy jakiejś tragedii — gdyż nie pozwalała wyjść mężowi w krytycznym dniu. Jednak Bartochoa, pozostający przez czas dłuższy bez pracy, postanowił pójść, mówiąc: „Święta idą, a nam żyć nie odeszliśmy, trzeba pójść, może się coś dostanie“.

Ostatnia wędrowka bezrobotnego po kawałek chleba na święta skończyła się jego śmiercią.

Zmarły był członkiem Związku Rezerwistów Koła Nr. 4 na Stradomiu, gdzie cieszył się ogólną sympatią.

Dziś rano na mieście zostały rozlepione klepsydry o następującej treści: „Ofiara walki o pracę i chleb, towarzyszy Franciszek Bartochoa, zmarł dnia 30 marca 1936 r. w wieku lat 42.“

Wyprawdzenie zwłok nastąpi w środę, dnia 1 kwietnia 1936 r. o godz. 3-jej i pół po południu z kostnicy szpitala Najśw. Marij Panny na cmentarz na Kule, o czym zawiadamia Klasa Pracująca, przyjaciel i znajomy zmarłego Częstochowska Rada Związków Zawodowych.“

## Pierwszy pokaz publiczny kieszonkowców częstochowskich

Kto rozpoczyna tajemniczego rabusia?

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o sensacyjnym zarządzeniu, na mocy którego różnego rodzaju przestępstwa, a zwłaszcza złodziejstwo kieszonkowe będą pokazywane publiczności dla ukłabwienia rozpoznawania ich w tłumie, gdzie zazwyczaj, korzystając z każdego większego zgromadzenia, uprawiają swój sliki pro ceder. Kilka takich pokazów odbyło się już w Warszawie, Łodzi i in. miastach, dając b. dobre rezultaty w walce z przestępczością.

Pierwszy tego rodzaju pokaz publiczny w Częstochowie odbędzie się dziś, w środę, od godz. 10-jej r. do 12-jej w poł. w sali badań daktyloskopijnych przy ul. Kilińskiego nr. 23.

Sensacja tego pokazu będzie zagadkową osobami, przypłany ostatnio w pociągu pospieszonym Wiedeń — Warszawa na gorącym uczynku okradzenia pasażerki, żony bogatego przemysłowca warszawskiego, w przedziale II-giej kl. Przy aresztowanym rabusiu znaleziono większą sumę pieniędzy w różnych walutach oraz kilka paszportów zagranicznych na różne nazwiska. Podawał się on początkowo za Rumuna, słabo tylko władającego językiem niemieckim, ale w krzywym ogniu pytań przyznał się, że pochodzi z Częstochowy, gdzie przed kilku laty jeszcze laty stał mieszkał. Blizszych szczegółów ani nazwiska wyjawiać nie chce i wszelkie pytania w tym kierunku pomija uporczywym milczeniem. Jest to mężczyzna z wyglądu ładny około 35 lat życia, wysoki, przystojny, elegancko ubrany, z pozorami ogłady towarzyskiej i inteligencji. Za rozpoznanie zagadkowego przestępstwa i wskazanie jego nazwiska wyznaczona została nagroda w kwocie 50 zł.

Pomadło pokazanych będzie kilku zawodowych kieszonkowców drobniejszego kalibru przy jednoczesnym udzieleniu objaśnień. Pokazy takie urządzone będą częściej w okresie letniego sezonu kąpielniczego.

Należy jeszcze zanotować ostrzeżenie dla publiczności, jaka niewątpliwie nader tłumnie podąży na tak niezwykły pokaz, aby miała się na baczności i najlepiej portmonetki, zegarki i t. p. drobiazgi pozostawiła w domu, niezawodnie bowiem zaintrygowany element przestępczy będzie wśród tłumu licznie reprezentowany, a kto wie, czy właśnie amatorzy kunsztu złodziejskiego nie zechcą demonstracyjnie popisać się swą zręcznością.

— Nocne dyżury aptek.  
W nocy z dnia 31 na 1 bieżącego mie-

# OSTATNIE WIADOMOSCI

### STAN WOJENNY W BRAZYLII.

Rio de Janeiro, 31.3. — Prezydent republiki zmienił stan wyjątkowy na stan wojenny, motywując zarządzenie wrażliwością akcją żywołów wywrotowych. Natychmiast po ogłoszeniu stanu wojennego dokonano w cafei Brazylji szereg aresztowań.

### Narady sztabów głównych

London, 31.3. — Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, na którym przedyskutowana została kwestia rozmów sztabów głównych Francji, Anglii i Belgii w zakresie przewidzianym decyzjami konferencji londyńskiej mocarstw paktu rzyńskiego. Według władz mości z kół zbliżonych do rządu data rozpoczęcia tych rozmów nie jest jeszcze ustalona i odroczone decyzja do zwykłego tygodniowego posiedzenia, które odbywają się w środę. Do środę znana będzie również odpowiedź rządu niemieckiego, która oczekiwana jest dziś. Według niesprawdzonej informacji o ile odpowiedź niemiecka uznana będzie za zadowalającą w sensie umożliwienia dalszych rokowań, rząd niemiecki byłby zaproszony do wzięcia udziału w rozmowach sztabów głównych.

### ZGONY ŚPIEWACZKI I SKRZYPKA.

London, 31.3. — Zmarła tu w klinice wskutek embolii, po porodzie, światowej sławy śpiewaczka hiszpańska Conchita Supervia. Dziecko przyszło na świat żywe.

Conchita Supervia urodziła się w Barcelonie. Mając lat 14 debutowała w roli

siąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosinińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

## Na srebrnym ekranie

Kino „EDEN“ wyświetla znakomity film p.t. „Dom nr. 56“ z popisową rolą dla Kay Francis. Jednej z najwybitniejszych i najoryginalniejszych artystek filmowych amerykańskich, której talent w związku z nieprzeciętną urodą ma wszędzie wielu zwolenników. W nowym swym filmie, w którym występuje jako córka zawodowego gracza karcianego i tancerka w kabarecie na Broadwayu, Kay Francis odzwierca postać pełną dramatycznego wyrazu. Akcja filmu rozpoczyna się w 1905 r. i doskonałymi skrotkami rozciągnięta jest na lat 20. Oto piękna tancerka ze sceny dostaje się do arystokratycznej rodziny, jako żona młodego milionera. Szczęście jej jest zupełne, gdy, posiadzona niesłusznie o zabójstwo swego byłego przyjaciela, utraciła naraz wszystko: miłość, męża, dziecko, ognisko domowe. Skazana wychodzi z więzienia po 20 latach, aby znów poświęcić się dla ratowania swej córki w tragicznych okolicznościach. Pierwsza część filmu, w której Kay Francis występuje jako girl, daje artystyce mniejsze pole do popisu, natomiast w drugiej części i w finale artystka ma całe fragmenty i sceny mistrzowsko grane, stwarza figurę żywą i pełną charakteru. Gra jej partnerów dobra. Zdjęcia wysoce interesujące i efektowne, zrekonstruowano też w filmie przedwojenne lokale rozrywkowe Nowego Jorku, Paryża, dom gry w Monte Carlo i t. d. — Nad program zdjęć z Polesia, dwa tygodniki i wesoła komedia w kolorach. (—j.)

## Kronika sportowa

### × CZARNI — BRYGADA 3:0.

Onegdajszy mecz na stadionie przy ul. Pułaskiego 2, między drużyną Czarnych z Chropaczowa a Brygadą zgromadził znaczną ilość publiczności.

Gra była prowadzona w szybkim tempie i obfitowała w cały szereg emocji. Mecz był bardzo udany i przedstawiał dla Brygady świetny woosenny trening.

Goście zareprezentowali się doskonale, chociaż grali trochę brutalnie. Już pod koniec pierwszej połowy gry uwidoczniła się przewaga Czarnych, przyczem trzeba zaznaczyć, że Brygada, której skrzydła zawodzą zaprzeczają dwa świetne sytuacje.

Po przerwie Brygada atakuje zaciekle, lecz natrafia na opór obrony Czarnych, później inicjatywę w ataku znów przyjmują Czarni. Pod koniec gry tempo słabnie.

Pierwsza bramka padła ze strony Czarnych nie do obrony strzelona zbliżona w róg. Druga można było jeszcze jakoś obronić, trzecia nie do obrony. W zamieszaniu, po wybiegu bramkarza Głogowski broni strzeloną bombę, w przeciwnym razie wynik byłby wyższy. W Brygadzie pracował jedynie atak. Obrona była za bardzo precyzyjną pracą, co odbiło się na całokształcie gry.

W rezultacie goście schodzą jako zwycięzcy przy stanie 3:0. (—j.)

Carmeny. Przez 6 lat z rządu śpiewała w medjołańskiej La Scali. Odbывała liczne tournes zagranicą, odnosząc wszędzie wielkie sukcesy.

Praga, 31.3. — Zmarł tu przeżywszy 64 lata, znakomity skrzypek, profesor konserwatorium, Karel Hoffman, twórca słynnego „Kwartetu Czeskiego“, z którym odbywał triumfalne tournes po Euronii i Ameryce.

### Dzisiaj stracenie Hauptmana

Nowy Jork, 31.3. — Sąd w Trenton po 5-godzinnej naradzie odrzucił ponow na prośbę Hauptmana o ulaskawienie. Wyrok wykonany będzie dzisiaj o godzinie 20-jej czasu amerykańskiego (to jest po północy według czasu europejskiego).

Z Trenton donoszą: Na 33 godziny przed terminem, wyznaczonym dla stracenia Hauptmana, sąd wysłuchał sprawozdania gubernatora Hoffmana o prze prowadzonym przez niego obsłobie dochodzeniu, które rozpoczęte było dnia dnia 16 stycznia r. b., t. j. najazutro po wstrzymaniu wyznaczonych egzekucji.

### NOWY ROK BUDŻETOWY.

Warszawa, 31.3. — Dziś kończy się rok budżetowy. Od jutra administracja państwowa ma rozpocząć gospodarkę, opartą na nowym, pierwszym od lat pięciu zrównoważonym budżecie państwowym.

W konsekwencji kończenia się roku budżetowego winien się w dniu dzisiejszym ukazać numer „Dziennika Ustaw“, zawierający ustawę skarbową i preliminarz budżetowy na rozpoczynający się jutro rok 1936-37.

Sąd okręgowy w Piotrkowie wydział zamieszony w Częstochowie ogłasza, że w wniosek Prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, po stanowieniu z dnia 30 grudnia 1935 roku w sprawie Nr. IV Co 228/35, na mocy art. 311 K. C. — spadek po zmarłym w dniu 25 lipca 1934 roku Kazimierzu Walasku, s. Józefa i Józefy z Szymkowskich — uznano za waktację i kuratorem tego spadku mianowano adwokata Leona Geislera, zamieszkałego w Częstochowie przy ulicy Aleja Wolności 10.

## NA ŚWIĘTA

Serwetki pod torty i mazurki,  
talerzyki i tacki tekturowe,  
pisanki, kurczątko  
i farby do jaj

Duży wybór ząbków  
do kredensów i szafek

W Księgarni i Sklepie Gońca  
Aleja 26, tel. 20-50.

### PANIENKA

inteligentna, sympatyczna — potrzebna zaraz w charakterze kelnerki. Bar Lherak, Aleja 43.

### POTRZEBNA

służąca czysta i pracowita ulica Jasnogórska nr. 108 m. 9 (nowy dom)

### POTRZEBNA

tryzka i manikurzystka od zaraz. „Trio“, ul. Dąbrowskiego nr. 1. 922

### POTRZEBNY

chłopiec dobrze wychowany, Aleja 16, cukierka, Zgłaszacz nr. 10 rano

### PIANINO

koncertowe, piękny ton sprzedam. Wiadomości: tryzjer „Wacław“, ul. 98a Aleja nr. 24. — Il-ga

### 5 — 6 POKOJOWE

mieszkanie pierwsze piętro od lipca do wynajęcia — Aleja 62, dozorca.

### LOKAL

do wynajęcia od lipca: 7 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, słuźbowy, łazienka, weranda, centralne ogrzewanie, 4 wejścia, ogródek 200 mtr., odpowiedni na mieszkanie i biuro, może być podzielony, Aleja Kosciuszki nr. 9. 901

### CZTERY POKOJE

z kuchnią, z wygodami, od 1 kwietnia do wynajęcia, ul. Pułaskiego 10. Wiadomości na miejscu.

### DO SPRZEDANIA

2/3 części domu przy ul. 3-go Maja nr. 24. Wiadom. u dozorczyni, 1011

### Róże

krzewaste, sztuczne w pięknych odmianach oraz Nasiona kwiatów i warzyw poleca firma: R. Kucharski Częstochowa Il-ga Aleja 25.

SPRZEDAŁ LUB WYDZIERZAWIE wileń 10 pokoiach z dwumorgowym ogrodem, 3 minuty od stacji kolejowej. Piękne letnisko, fas osnowy, kąpiel i plaża. Wiadomości: Częstochowa, Waszyngtona 22 m. J, Barto.

# Jubileusz 50-lecia prasy polskiej na Warmii

Pół wieku już mija, gdy na terenach Prus Wschodnich żył swój nieugięty prowadził „Gazeta Olsztynska”, zatem jest to jubileusz. Ale jubileusz ten w niczym nie podobny do tego rodzaju uroczystości, bowiem jest to zarazem święto ducha polskiego na obczyźnie, stojącego na straży naszych największych ideałów

W dniu 1 kwietnia r. b. przypada do święto, bo 50 lat wstecz, to jest w roku 1886 ukazał się w Olsztynie, na Warmii pierwszy numer „Gazety Olsztynskiej”.

Fakt ten o doniosłym znaczeniu duchowym i moralnym cały naród polski powitał jako wyraz nieśpożytości myśli polskiej i uczucia narodowego.

Założycielem „Gazety Olsztynskiej” był śp. Jan Liszewski, rodowity Warmiak. Gazeta początkowo ukazywała się raz w tygodniu a następnie dwa razy tygodniowo. Po śmierci Jana Liszewskiego wydawnictwo przeszło w ręce jego zwanego Seweryna Pieniężnego, który uczył się drukarstwa u Ludwika Rzepceckiego i w oficynie Jarosława Leitgebera w Poznaniu.

Po przewycięczeniu trudnych początków, wpływy Gazety rosły. Zaczyna już ona wychodzić trzy razy tygodniowo z do datkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz”, a w miarę jej dostępu powiększa się także liczba kar, nakładanych na wydawców i redaktorów. Po śmierci Pieniężnego, wydawnictwo przechodzi na żonę jego Joannę Pieniężną. Wyjątkowo to była kobieta, bowiem na jej barkach spoczywał ogrom pracy utrzymania placówki. Śp. Joanna Pieniężna była wzorem matrony polskiej i gorącej patrijotki.

Redaktorem był Władysław Pieniężny.

Gdy wybuchła wojna światowa nast-

była „Gazeta” niestety trudna czas. Personalny zespół powołano pod broń. Mimo to śp. Joanna Pieniężna wydawała pismo regularnie przez całe lata wojny, nierazko stając przed sądem i narażając się władzom prokuratorskim.

W roku 1919 kierownictwo wydawnictwa „Gazety Olsztynskiej” objął Seweryn Pieniężny, syn wydawcy. W ciężkich warunkach materialnych zmienił znowo na wydawnictwo pod względem technicznym, co pozwoliło na codzienne wydawanie gazety. W roku 1923 władze zawiesiły wydawnictwo na 14 dni. Za wydawanie nowego dziennika pod tytułem „Dziennik Olsztynski”, sąd pociągnął do odpowiedzialności nie tylko śp. Pieniężny ale i S. Pieniężnego oraz personel techniczny. Oskarżonych skazano na od 5 do 3 miesięcy więzienia, którą to karę zamieniono później na grzywnę.

W roku 1929 po śmierci swej matki Seweryn Pieniężny przejął gazetę oficjalnie i prowadzi ją do dnia dzisiejszego.

W roku 1931 „Gazeta Olsztynska” zostaje zawieszona na 4 tygodnie a w roku bieżącym jej redaktorów Wacławowi Jankowskiemu wyrokami sądu prasowego w Królewcu zabroniono dalszego wykonywania zawodu dziennikarskiego.

Mimo tych trudności, wydawca „Gazety Olsztynskiej” łamiąc wszystkie przeszkody, nie schodzi z posterunku, stojąc nieugięty na straży narodowych ideałów.

To też w dniu jubileuszu „Gazety Olsztynskiej” z całej Polski pod adresem Jubilatki płyną szczerze życzenia zbrojnej pracy na wień narodowej.

Redakcja naszego pisma „Gazecie Olsztynskiej” serdeczne życzenia Ad multos annos!

du Potulbownego na 1 rok, natomiast nie były przeprowadzone wybory Zarządu, którego 8-letnia kadencja upływa w roku przyszłym. Do Komisji Rew. wybrani zostali: pp. J. Pawłowski, D. Brakator i F. Bachwał i na zastępców — pp. E. Gospodarek i W. Lochowski. Komisja Białokująca i Sąd Potulbowny powołano w dotychczasowym składzie.

W wolnych wnioskach p. Burjan poruszył sprawę pokrzywdzenia rzemieślników przez pomijanie ich w powierzeniu robót blacharskich, tapicerskich, malarskich i t. p. bez ogłaszania przetargów w Magistracie i Ubezpieczalni, gdzie roboty te wykonywują niezachowują funkcjonariusze własni. Prezs Jarzębiński wyjaśnił, że w Magistracie sprawa ta na skutek interwencji została pomyślnie dla rzemieślników polskich załatwiona. Zebrani uchwalili sformułować odpowiednią rezolucję co do powyższej kwestii w odniesieniu do Ubezpieczalni Społ. i innych instytucji publicznych. W dyskusji zabierali głos pp. Puskiewicz, Woźnicki i in. Poruszona również została sprawa w rządzenia pokazów rzemieślniczych. W wygłoszonym następnie przemówieniu p. radca A. Musiał, omówiwszy ciężką sytuację rzemiosła polskiego, kwestję uciążliwych rzemieślniczych i sprawę wystaw t. zw. ręków rzemieślniczych, które według uchwały Izby Rzem. będą urządzane również i w Częstochowie, poruszył następnie sprawę podatkową, przypominając m. in., że wszystkie drobne załogi podatkowe do 1932 r. włącznie, nie przekraczające sumy 400 zł., podlegają umorzeniu na zasadzie ogłoszonego zarządzenia min. skarbu. W dalszym ciągu p. W. Bułski apelował o większe zainteresowanie się rzemieślników spółdzielni kredytowej przy T-wie w interesie własnym, skoro rzemieślnicy mogą uzyskać tam niskoprocentowy a nawet bezprocentowy kredyt.

Na umotywowany obszernie wniosek przyjął zebranie w imieniu rzemiosła powyższą rezolucję, domagając się utrzymania w Częstochowie Sądu Okręgowego, który jak wiadomo, zagrożony jest likwidacją wobec skreślenia z budżetu miasta kredytów na czynsz za lokale sądowe.

Uchwalono również podjąć starania o utworzenie własnej rzemieślniczej ubezpieczalni zamiast Ubezpieczalni Społecznej, zwracając się w tym celu do Zw. Lekarzy.

W dalszym ciągu wolnych wniosków poruszono szereg spraw organizacyjnych i zawodowych, przy czym z wielkim aplauzem przyjęto przemówienie propagujące w rzemiosle naczelne dziś hasło wszystkich polskich organizacji gospodarczych: „swoją do swego”.

## JAK TO MIŁO W KWIETNIU B Y W A



AUDYTORIUM RADIOWE W POZNANIU ŚRODA 1 IV. GODZ. 15.30

## Z KRAJU

(—) Polskie Radio przegrało w sporze z Filharmonią. Pisaliśmy niedawno o procesie wytoczonym przez członków orkiestry Filharmonii warszawskiej przeciw Polskiemu Radu o odszkodowanie za zerwanie umowy o pracę. Sąd Pracy przyznał członkom orkiestry całkowite pretensje, to znaczy wypłacenie na ich rzecz 3-miesięcznego odszkodowania w kwocie łącznej 70.000 zł.

(—) Nieuleczalnie chore wyruszył do Lourdes. Z Poznania donoszą: Z Pleszewa wyruszył ostatnio w drogę do Lourdes 19-letni Ludwiczak.

Cierpi on od lat na nieuleczalną chorobę nerwowego porażenia obu rąk.

Po bezskutecznej kuracji udaje on się obecnie do Lourdes, by tam wymodlił sobie zdrowie. Ludwiczak zabrał za siebie następnie do Rzymu. Zabrał on ze sobą dębowy krzyż, który przewiesił sobie przez ramię.

## Złoty skarb

ukradziony przez dozorcę.

Z Poznania donoszą: Właścicielka posesji przy Alei Marsz. Piłsudskiego Stefania Flaum przy pomocy dozorcę Wojciecha Nowaka wszczęła poszukiwania w ogródku tej posesji skarbu, składającego się z 3.890 marek niemieckich w złocie. Dozorca Nowak istotnie puszkę znalazł, a w dwa dni potem udał się do właściciela ogrodu przy ul. Górna Wilda, Gartmana, któremu złote monety sprzedał za 8.600 złotych, nie nie mówiąc Flaumowej. Gartman z pieniędzy tych wręczył Nowakowi 100 złotych, resztę zaś miał dać później. O aferze tej dowiedziała się Flaumowa dopiero po kilku miesiącach i niezwłocznie złożyła na nieuczynnego stróża doniesienie. — Nowaka aresztowano.

Przed sądem okręgowym przyznał się on do winy, oświadczając, że będąc w bieżeniu nie mógł się oprzeć pokusie. Sąd skazał Nowaka na 8 miesięcy więzienia, a Gartmana za paserstwo również na 8 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny.

(—) Wyrok skazujący za nadużycie godła państw. na opakowaniu pomarańczy. Z Gdyni donoszą: Przed sądem okr. w Gdyni rozegrał się finał skandalu, jaki powstał wskutek użycia przez firmę importową owoców południowych „Józef Fetter” w Gdyni, Orła Białego na tle tarczy legijonowej na nalepkach reklamowych.

Rozpatrywana była sprawa dyrektora tej firmy Izraela Reicha i kierownika działu owocowego Majera Arkusa, oskarżonych o znieważenie godła państwa polskiego.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego uznał oskarżonych Reicha i Arkusa winnymi i skazał Reicha na 4 tygodnie aresztu i Arkusa na 3 tygodnie.

(—) Nowa afera oszukańcza w Żydaczewie. Ze Stanisławowa donoszą: Miasteczko Żydaczów w województwie stanisławowskim ma nową sensację. Ujawniono tam obecnie aferę oszukańczą. Bohaterem jej jest sekretarz miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Bronisław Sikorski.

Jak zdołano dotychczas w toku pierwszego stadium dochodzeń ustalić, Sikorski dopuścił się rozmaitych oszustw na szkodę członków Związku przy manipulacjach z obligacjami Pożyczki Narodowej, które przyjmował do sprzedaży, a następnie pieniądze odprowadzał do... własnej kieszki. Zdefraudował on również znaczne kwoty na szkodę Ligi Obrony Pow. Państwa oraz dopuścił się sfalszowania podpisu niejakiego Barszczewskiego, w którego imieniu podjął w urzędzie pocztowym pieniądze w kwocie 205 zł.

Niewiadomo jeszcze, jak szerokie ramy zatoczy afera Sikorskiego, którego aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz

# Z walnego zebrania

Okr. Tow. Rzemieślniczej w Częstochowie

W ub. niedzielę odbyło się w lokalu własnym (I Aleja nr. 9) walne roczne zebranie sprawozdawcze członków Okr. Tow. Rzemieślniczego.

Zebranie, jako prawomocne w drugim terminie o godz. 4-ej po poł. otworzył i obrady zagalął prezes Zarządu p. S. Jarzębiński, poczem do stołu przysiadłi go zaproszeni zostali: p. E. Skórzyński — na przewodniczącym, pp. A. Brakator, S. Malko, A. Piechocki i J. Bartnicki — na asesorów oraz p. W. Dziemba na sekretarza.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków T-wa ś. p. Juliana Pleskaczynskiego, ś. p. Stefana Smugi i ś. p. Jana Gimała.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego rocznego zebrania przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania, które odczytał p. W. Dziemba. Ze sprawozdania z działalności T-wa wynika, że Zarząd Okr. T-wa Rzemieślniczego odbył 33 protokularnych posiedzeń, zwołał kilka walnych nadzwyczajnych zebrań i jedno sprawozdawcze. Tow. liczy 341 członków. Zamykając rok sprawozdawczy, Zarząd zwraca uwagę na stale powtarzającą się bolączkę w zaleganiu składek członkowskich, które powodują rokrocznie niedobory budżetowe. Nawijając do powyższego Zarząd apeluje o regulowanie wspomnianych składek, jak również o szerzenie propagandy zaciągania nowych członków, gdyż Tow. Rzemieślnicze, jako instytucja społeczno-gospodarcza, ma podstawy do rozwoju i intensywnej pracy na polu społecznym i tylko wtedy, kiedy jest dobrze zorganizowana i ma za sobą odpowiednią ilość zrzeszonych.

W okresie sprawozdawczym odbyły się 3 konferencje gospodarcze z udziałem starosty grodzkiego p. B. Rogowskiego, na których przeprowadzono szereg wniosków i rezolucji między innymi sprawę obniżenia stopy procentowej od pożyczek rzemieślniczych i w kwestji zwalczania nielegalnego rzemiosła. W tymże czasie przeprowadzono propagandę między rzemiosłem o nabywaniu pożyczki inwestycyjnej, jak również propagandę składania oszczędności w nowozałożonej przez Tow. spółdzielni kredytowej oraz zaciągania się na członków tej spółdzielni. Spróżdziłnia kredytowa przy Okr. Tow. Rzemieślniczym, zapoczątkowana w 1933 roku, rozwija się pomyślnie, obecnie liczy 49-ciu członków, obrót, jaki dokonała na pożyczkach w ub. roku 1935 wynosi około 28.000 złotych. Zarząd spół-

dzielni Tow. Rzemieślniczej, by przyjąć z pomocą najbiedniejszym członkom, czynił starania w Banku Gosp. Krajowego o przydzielenie spółdzielni kredytów rzemieślniczych, celem rozprawdania ich między najuboższymi rzemieślnikami, lecz z powodu nieprzepisowej ilości członków spółdzielni, kredyty te nie zostały przydzielone, to też Zarząd apeluje o nabywanie udziałów do spółdzielni, co przy czyni się w przyszłości do otrzymania wspomnianych kredytów. Udziały mogą być wpłacane jednorazowo i ratami. — Okr. Tow. Rzemieślnicze dzięki staraniom władz Tow. otrzymało upoważnienie z Izby Rzemieślniczej w Kielcach rejestrowanie umów terminatorskich zawodów, które nie posiadają własnych cechów na terenie m. Częstochowy.

Ze sprawozdania finansowego wynika, że r-k dochodów i wydatków zamknięto sumą 8.968 zł. 37 gr. z niedoborem — 2.114 zł. 80 gr., który pokryty zostaje w drodze odpisania tej sumy z r-ku funduszu budowy domu wzamian za przew. w latach ub. części wpływów ze składek członkowskich na powyższy fundusz. Bilans ogólny T-wa wraz z nieruchomościami, Szkołą Rzem. i Bursą zamknięto sumą 620.450 zł. 93 gr.

Sprawozdania zatwierdzono i stosownie do odczytanego protokołu Komisji Rewizyjnej, stwierdzającego zgodność ksiąg i dokumentów, udzielono Zarządowi absolutorium, przyczem zebranie wyraziło Zarządowi podziękowanie za owocną działalność.

Preliminarz budżetowy T-wa na rok 1936 uchwalono w wysokości 8.270 zł.

W wygłoszonym następnie przemówieniu prezes Jarzębiński apelował o regulowanie składek członkowskich, jako podstawy egzystencji i działalności T-wa dla dobra członków i rzemiosła polskiego, tudzież obszernie przedstawił sprawę budowy domu T-wa, zaznaczając, że akcja ta stanęła narazie na martwym punkcie z powodu tego, że Kuratorium Szkolne chce nabyć posesję szkoły do całkowitego użytku uczelni. W związku z tem prowadzone są petrakcje o ekwiwalent z tytułu zrzczenia się praw własności posesji, które najprawdopodobniej zostaną uwiecznione pomyślnym wynikiem dla T-wa, to też kiedy ekwiwalent ten zostanie wypłacony, niezwłocznie Zarząd T-wa przystąpi do zrealizowania projektu budowy domu.

Przystąpiono następnie do wyboru Komisji Rew., Komisji Białokującej i Sa-

## Konsekwencja ustawy o uboju rytualnym

W związku ze zmianami, jakie niezawodnie nastąpią wskutek ustawy o uboju rytualnym, w sferach rzemieślniczych i rolniczych podjęto badania nad sposobami bezpośredniej współpracy producentów rolnych z rzemieślnikami, względnie z organizacjami konsumentów, odnośnie dostaw zwierząt rzeźnych na potrzeby dynku wewnętrznego.

Zanim powołane zostaną spółdzielnie producentów rolnych dla handlu byłym i trzodą chlewną, rozważa się projekt zbiorowych dostaw, względnie spódów, organizowanych przez kółka rolnicze. Rzemieślnicy (rzeźnicy) rozważają projekty powołania spółdzielni dla wspólnego uboju bydła i trzody chlewniej i hurtowej sprzedaży mięsa z uboju humanitarnego.

## Oryginalna delegacja

Prasa podaje wiadomość, że do starostwa w Przemyslu zjawia się delegacja, wysłana przez żłodzi, zwolnionych ostatnio z więzien na podstawie amnestii.

„Delegacja oświadczyła — czytamy — że byli więźniowie pragną być porządnymi ludźmi, lecz nie mają środków do życia i wobec tego proszą o przydzielenie im odpowiedniej pracy”.

Starostwo przemyskie dako b. więźniom karty na żywność i węgiel i obiecało zatrudnić wszystkich przy pierwszych robotach publicznych.

## ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszewskiego

w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45

przyjmują wszelkie roboty drukarskie.



Cale Niemcy zamarty na jedną minutę.

Na minutę przed godziną 16-a w dniu 27-go marca, jako terminem rozpoczęła przez kancleza Hitlera wielkiej mowy w zakładach Kruppa w Essen, zamarło na jedną minutę całe życie w Rzeszy Niemieckiej. Zdjęcie nasze przedstawia plac Poznański w Berlinie podczas młczenia.

## Ze świata

(X) Stan polskiej misji niezależnej w Karafuto. Misja Karafuto, oddająca 18 lipca 1932 od wikarjatu apost. Sapporo, po wierzona jest OO. Franciszkanom prowincji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny w Polsce. Obejmuje ona japońską część wyspy Sachalin. Jej powierzchnia wynosi 36.000 km. kw. Mieszkańców liczy 295.187, w tem 495 katolików i 73 katechumetów. Stan misji przedstawia się według sprawozdania za czas od 1 lipca 1934 do 30 czerwca 1935 jak następuje: Na terenie misji pracuje 5 kapłanów i 1 Brat, 1 katechista i 3 katechistki. Głównymi stacjami są: Maoka, Odomari i Toyohara. 3 szkoły są przeznaczone dla chłopców, rodzin katolickich. Uczęszcza do nich 46 uczniów. Liczba uczniów w szkołach niedzielnych wynosi 177. W ochronce jest 45 dzieci. Chrzostów udzielono 43, spowiedzi było 2.364, komunij św. rozdzielono 6868, zgónów było 12, ślubów zawarto 6, kazań wygłoszono 251.

(X) Laromani w Jugosławii. Rzadko kiedy słyszy się o Laromanach, mieszkających na pograniczu Jugosławii, Albanii i Czarnogóry. Pierwotnie katolicy, Laromani przyjęli w czasie wielkich przesiedleń tureckich oficjalnie mahometanizm, choć potajemnie zachowali wierność wierze katolickiej. Lecz z biegiem czasu stali się rodzajem sekty, która się opiera wszelkim próbom nawrócenia. Laromani dzieli się na dwie grupy, pierwsza osiadła niedaleko miasta Prizren, druga w okolicy świątyni Najśw. Marii Panny w Letnicy. Jeden z kapłanów, przy tej świątyni pracu-

jący, opisuje, jak pewna kobieta z bardzo daleka przyszła do Letnicy, żeby podziękować Najśw. Marii za wyzdrowienie syna jedynaka. Aczkolwiek jest widowa od 20 lat, nie wyszła poraz wtóryż zamał wbrew zwyczajowi muzułmańskiemu, bo chciała pomóc swemu synowi w nawróceniu na katolicyzm. Dziecko jej przyjęło chrzest, ale

oboje pozostali urzędowo muzułmanami, w sercu katolikami. Świątynie w Letnicy odwiedzą pątnicy wszystkich ras i wszystkich religii. Pielgrzymi z pośród Laromanów tem się od innych wyróżniają, że przy wejściu do świątyni zdejmują okrycie z głowy a kobiety odstawiają swe welony. Nie mają odwagi przyznać się do katolicyzmu ale ich nabożeństwa do Najśw. Marii Panny i ufność w jej pomoc zapewne wnet połączą ich z Kościołem katolickim.

## Już nie kolejka górską tylko ruchome schody.

Ruchome schody są konieczną instalacją, służącą ku wygodzie klientów we wszystkich prawie wielkich domach towarowych w Stanach Zjednoczonych. W Europie zachodniej znajdują się tu i owdzie w wielkich miastach. Ale ruchome schody, prowadzące na szczyt góry, to szczyt nowości i techniki nawet zbliżonych pod tym względem U. S. A. W zachodniej części Pensylwanii znajduje się łańcuch górski, którego najwyższy szczyt, Menard, liczy 16000 metrów. Ze szczytu Menard'a rozciąga się piękny widok, wejście jednak na górę jest trudne i możliwe dla wycieczonych tylko alpinistów. Otóż na szczyt góry prowadzi teraz od samej podstawy Menard'a ruchome schody, które umożliwiają dziecku nawet „wdranie” się na 1600-metrowy wierzchołek.

Wykonanie ruchomych schodów na górę nie było łatwym przedsięwzięciem dla

inżynierów, którym powierzono to zadanie. Ułatwili je oni sobie w ten sposób, iż podzielili całą trasę na 16 odcinków po 100 metrów każdy. Turysta, który chce „wjechać” na szczyt, staje na pierwszych schodach, wjeżdża 100 metrów pod górę i wysiada na platformie, z której przechodzi na drugie piętro schodów, iż i tak dalej, aż wreszcie po 16-tu przesiadaniach staje na szczycie. Nowy ten rodzaj komunikacji górskiej cieszy się wśród turystów amerykańskich ogromnym powodzeniem, aczkolwiek koszty podróży na schodach jest dość wysoki.

Kolejki górskie w Europie, linowe i zębate, starej i nowej daty, zostały zastąpione przez wynalazek amerykański. Pozostaje tylko kwestja, czy tego rodzaju instalacja nie szpeci krajobraz i nie psuje profilu góry.

J. L. (X) Cesarzowa-wdowa w Japonii odbarza leprozorja. W listopadzie 1935, jak zresztą i w latach poprzednich, cesarzowa-wdowa w Japonii odbarza 22 leprozorja tak rządowe jak prywatne. Katolickie zakłady dla trędowatych w Gotemba, niedaleko Tokio i w Biwasaki, w diec. Funakoka, otrzymały 120000 wzgl. 10000 franków. Wszystkich dyrektorów tych zakładów zaproszono do pałacu, gdzie jeden z wyższych urzędników Domu cesarskiego wręczył im kwoty, ofiarowane przez cesarzową. Również wydano dla nich śniadanie w ministerstwie spraw wewnętrznych.

### Anegdoty historyczne.

Napoleon Bonaparte odznaczał się miłym wrotem. W młodych już latach został generałem, niezawsz jednak udawało mu się wymusić na swoich podkomendnych respekt i posłuch. Gdy pewnego razu generał Kleber oponował Bonapartemu, stracił Napoleon cierpliwość i rzekł: — Generale, jest pan wyższy odemnie o głowę. Jeżeli nie usłucha pan jeszcze jeden raz mojego rozkazu, różnica ta zniknie. To pomogło.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

#### ŚRODA 1 KWIETNIA.

6'30 Audycja poranna, 12'03 Dziennik południowy, 12'15 „Walka z chorobliwością” — pogadanka, 12'30 Koncert orkiestry Tadeusza Szwednickiego, 13'10 Chwilka gospodarstwa domowego, 15'20 Przedział giełdowy, 15'30 Koncert Orkiestry Stracy Wieżowniczej, 16'00 „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci starszych, 16'20 Duet w wykonaniu Bronisławy Marwidówny i Lucji Czechowiczówny, 16'45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia, 17'00 „Dyskutowy” 17'20 „Jak to miło w kwietniu bywa” — audycja Jerzego Gerzabka z Poznania, 17'50 O książce Stanisława Vincenza „Na wysokiej Poloninie”, 18'00 Kępczyk kameralny, 18'30 „Skrzynka gołbina”, 18'40 Czerć kulturalna i artystyczne stołczy, 18'55 „Rozkosze hreczkosiejstwa” — skecz, 19'35 Wiadomości sportowe, 19'38 „Zagadki sportowe z nagrodami”, 19'50 Reportaż aktualny, 20'00 Muzyka lekka 20'45 Dziennik wieczorny, 20'55 „Obrazki z Polski współczesnej”, 21'00 XXX audycja z cyklu „Iwrończość Fryderyka Chopina”, 21'40 „Prima aprils literacki” — dialog Jana Wańsiewskiego z Adamem Galisem, 21'55 Aktualna pogadanka gospodarcza, 22'05 Muzyka taneczna, 23'30 „Pogawędka w języku angielskim”.



Katastrofalna powódź w Stanach Zjednoczonych wyrządziła dotychczas pół miliarda strat. Na ilustracji uwidoczniiony fragment z powodzi w stanie New Jersey.

ADAM NASELSKI

## Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA.

— Nie, nie... nie. Świećnie się tu pracuje przy tych kochanych mapach, miss Chambers. A o tym barze z dziewczynkami w Matapan, to był naturalnie taki sobie głupi kawał, miss kapitanie. I mój się wcale nie upił, choć one chciały. Pardon! Chciałem powiedzieć: oni chcieli...

Irena zaśmiała się cicho i odrzuca spoźwaziła.

— Proszę, mister Dongan. Otworzyła uszczelnione drzwi do swego gabinetu, ale on oczywiście przepuszczył ją pierwszą, choć był tak oszołomiony radością, że niewiele brakowało, aby popalił fau pas. Człł na sobie wciąż kpiący wzrok Randolpha Chambersa. Czego się śmiejesz, Iajduka. Za to nie dokończę ci tego sznyru i będziesz musiał sam szperać w atlasie i pomieszać Tanger z Tanganką. A na następnym meczu zabaczy się, kto strzela w róg!...

Usiadł. — Wczoraj wieczorem otrzymałam telefoniczne zawiadomienie od samego migistrą, że pan został przydzielony do mojego referatu. Wiem, że pański ojciec jest miliarderm i szczególnie na terenie Navy Yardu ma ogromne wpływy. Mister Dongan, niech mi pan powie szczerze, jak prawdziwy mężczyzna — czy pan potk postaral się o przydział do Osmego Referatu, ponieważ chce pan tu naprawdę pracować, czy też tylko dlatego, aby mnie spotykać.

Takiego postawienia sprawy, wyraźnie go i prosięgo, przecież nie spodziewał się

15. tak pędko. Apeluje do niego, jak do mężczynny, do gentlemana. Trzeba będzie rąbać prawdę prosto z mostu. Tu niema co owijać w bawełnę. Jeżeli skłamię — straci u Ireny opinię raz na zawsze, a do tego nie wolno dopuścić. Jeżeli powie prawdę — ona gotowa spowodować jego przesunięcie do innego referatu lub zgłoś usunięcie z tak szczęśliwie uzyskanego stanowiska — bo nie wolno zapominać, że tu jest ministerjum marynarki wojennej, a nie urząd rozrywkowy i że są rzeczy, przeciwko którym nie działają ani nawet miliardy samego Velleya Dongana, króla stali i ojca. O tem wszystkim pomyślał Jim w tej chwili, siłą woli zmuszając swój niesforny umysł do rozważania, zamiast do podziwiania i zachwytu nad tą kobietą, przed którą siedział.

Irena patrzyła nań wczekującą i z nieukrywaniem zacieraniem.

— Pani jest zachwycająca. Tak postawić sprawę, mogła tylko pani.

— To nie jest odpowiedź na pytanie, mr. Dongan. Poza tem znanie pan dopiero od wczoraj i nie wie pan o mnie nic. Powiedzenie więc, że tak mogłam postawić sprawę tylko ja, jest dla mnie nieco niezrozumiałe. Dlaczego to?

— Dlaczego? — powtórzył bezwiednie.

— No, dobrze. Powiem prawdę. Kiedy panią ujrzałem po raz pierwszy, powiedziałem sobie, że chciałbym panią poznać, ujrzyć więcej razy. To nie jest grzech, ani przestępstwo, i nic mi za to nie można zrobić. Może pani być trzy razy kapitanem i kierownikiem pięciu nawet referatów — ale nie będzie pani... nie może pani zamortyzować wpływu swego jako kobiety na mnie jako na mężczyznę, który z panią zainteresował. Tak, poproszę ojca, aby mi umożliwił stanowisko w

Osmym Referacie tylko przez wzgląd na panią. Powiedziałem wprawdzie ojcu, że to ze względu na moje bezpieczeństwo, co nasunęła mi pani własną radą, ale to był wyłącznie tylko pozor. Teraz pani już nie wszystko.

— Mówił pan tak chaotycznie, że jeszcze niezupełnie się zorientowałam. Co pan powiedział ojcu?

— Ze skoro ci moi wrogowie z powieści sensacyjnej dowiedzą się, że jestem członkiem Navy Yardu, przestaną mnie ścigać jako prywatną osobę i to odsunie odemnie niebezpieczeństwo.

— I tak jest, mr. Dongan. To też był jedyny wzgląd, dla którego nie sprzeciwiłem się pańskiemu przydziałowi. Gdybym ja odmówił, nie pomogłoby sto stałowych protekcji. Poza tem domyślałem się wszystkiego. A pana przesładowcy nie są „wrogami z powieści sensacyjnej”, jak się pan lekceważąco wyraził — tylko realnem uosobieniem niebezpieczeństwa.

— Widzenia i poznanja. Czy pani ma coś przeciwko temu?

— Zdziwiłoby to pana? Mogę przecież być już... zaangażowana towarzysko i... uczuciowo. To nie są rzeczy wykluczone i niemożliwe.

Zacisnął wargi i nie odpowiedział odradu. Przybiła go. No, tak. Ona może mieć nawet narzeczony — jak powiedział ojciec. O on, Jim, narzuca się tak grubiańsko. Ależ — nie!

— Nie! Pani chce mnie oblać zimną wodą. Byłem wobec pani szczerzy i mam prawo wymagać takiego samego stanowiska od pani. Bardzo dobrze pani postawiła sprawę — na poziomie bezwzględnej prawdy. Pytam więc, czy pani jest — jak pani to powiedziała? — zaangażowana towarzysko i... uczuciowo, czy ma pani coś przeciwko temu, że postaram się w najprzeżytych pod słońcem sposób poznać panią i umożliwić pani poznanie mego charakteru. Chyba mówię wyraźnie.

— Nie otrzyma pan odpowiedzi na swe pytanie, mister Dongan. Wogóle rozmowa nasza przybrała tor zupełnie nieprzewidziany w ujęciu faktu prezentacji swego urzędnika przed objęciem przezeń służby w referacie. Wróćmy do rzeczywistości.

— To poprzednie też było rzeczywistością, miss Chambers.

— Nie chcę nic więcej słyszeć na ten temat i mówię do pana, jak przelożony do podwładnego, skoro pan już nim jest. A więc, do rzeczy. Pańska nominacja odbyła się tak... gwałtownie, że absolutnie nie jestem zorientowana co do możliwości wykorzystania pana, jako funkcjonariusza. Jeżeli to pana interesuje, to początkowo, wczoraj, zdawało mi się, że nie będę miała dla pana żadnej roboty. Jeżeli więc pan chce — może pan pozostać urzędnikiem tylko nominalnym. Widzi pan, jakie dżiwolagi funkcjonalne może stworzyć protekcja i... próżność. Jakże pan ma wykażać się.

— Uniwersytecie Columbia, a właściwie Szkoła Morska. Znam cudownie geografję i zwiędziłem już na moim iachcie większość portów świata.